

POLONIA IN EUROPA - POLOGNE IN EUROPE - POLEN IN EUROPA - POLAND IN EUROPE

POLSKA

B.D.I.C

W Europie



NIEZALEZNA
TRYBUNA
EUROPEJCZYKÓW
KULTURY
POLSKIEJ
ORAZ
PPRZYJACIÓŁ
POLSKI

ROK ANNO XXXII - N. 8-9

MIESIĘCZNIK - MENSILE

VIII-IX - 1983

Al Consiglio a LA TRAGÉDIE DU BOEING CORÉEN ABATTU PAR UN ...

269 "assassinés" en p... Reagan: ora sappiamo come sono i sovietici

L'Unione Sovietica all'Onu barbaro massacro del «Jumbo»

isolata nella menzogna Skies

Aereo civile abbattuto dai «S...» morti

Number of crime victims declined last year Air France suspende i voli con la Russia

«barbaro» Inquest on Flight 007

«barbaro» Moscow Did It

BOMINABLE!

Inquest on a Massacre Boeing coréen (269 personnes à bord) abattu par un Mig-23 soviétique

As global outrage builds over the attack on Flight 007, the Kremlin compounds the diplomatic damage by trying to blame Washington.

L'U.R.S.S. doit des explications au monde

Un Mig soviétique FAKTY o SOWIECKIEJ ZBRÓDNI

CALY ŚWIAT CYWILIZOWY POTEPIA ZBRÓDNIÉ POPELNIONĄ Z PREMEDITACJĄ PRZEZ ZSSR NA 269 PASAŻERACH POŁUDNIOWO-KOREAŃSKIEGO SAMOŁOTU CYWILNEGO JAMBO - JACK BOEING 747

Reagan: «F' sta»

U.S. Senate denounce Soviets for KAL traged

269 thort

liner



LISTY DO REDAKCJI

Z LISTU OTWARTEGO DO PANA J MILEWSKIEGO

...Tajemnicą poliszynela jest fakt, że "wyzwolenie" Południowej Afryki jest jednym z priorytetów imperium spod znaku sierpa i młota. Czy rzeczywiście cele te są zbieżne z prawdziwymi interesami "Solidarności" i narodu polskiego? Jakże naiwni jesteśmy, oczekując w Panu potencjalnego sojusznika w walce z ostatnim zaborcą! O ile nietrudno zgodzić się, że wielu działaczy Związkowej Międzynarodówki przemycą polecenia z Kremła, fakt ten jest zastanawiający u człowieka, który z racji swojej funkcji powinien godnie i właściwie reprezentować interesy uwieczonych działaczy "Solidarności".

Sprawa ostatniej emigracji Polaków do Południowej Afryki posiada dość długą historię, ponieważ znaczna ich większość przybyła tutaj przed niespełną dwoma laty. Po usilnych staraniach naszej organizacji rząd miejscowy zgodził się (nie po raz pierwszy) pomóc Polakom na zasadach humanitarnych. Pierwsza polska emigracja, dzieci polskich, datuje się z 1943 roku, przez Bliski Wschód, z "wycieczki krajoznawczej" po łągach Syberii, o której Pan na pewno nie słyszał. Nleznany Panu jest również fakt samobójczej pomocy niesionej naszemu narodowi przez miejscowych pilotów w dniach Powstania Warszawskiego. Johannesburg jest też jedynym miejscem na świecie, gdzie Pomnik Katyński stoi w miejscu publicznym. Wypowiedzi Pana są zbieżne z ulotką napisaną pod agendą, tzw. "Komisji do Spraw Pokoju i Sprawiedliwości" przy Konferencji Biskupów Południowo-Afrykańskich. Ulotka ta, kursująca po świecie, jest bardzo krepującą dla miejscowego episkopatu z uwagi na swoje kłamstwa oraz prokomunistyczne zabarwienie. Punktem ataku jest nieprawdziwe stwierdzenie, że Polacy odbierają pracę Czarnym, które byłoby uzasadnione, gdyby polscy robotnicy emigrowali do tego kraju. W praktyce to się nie zdarza z uwagi na protesty miejscowych związków zawodowych oraz kierowane tym kryteria doboru, które stawiają na ludzi o wysokich kwalifikacjach. W wyniku tej selekcji poprzez pracę Polaków tworzy się wiele dodatkowych miejsc pracy, głównie dla czarnego robotnika. Może to brzmieć zabawnie, ale Polacy cieszą się serdecznością i szacunkiem wśród miejscowych Czarnych.

Jakie posiada Pan prawo moralne, aby decydować o losie Rodaka, który wyjechał z kraju po to, aby za niego nie decydowano? Czyż nie jest zaprzeczeniem praw człowieka uniemożliwianie rodakom pracy w wyuczonym zawodzie, w miejscu przez siebie wybranym? Ubolewamy, że jadąc do dalekiej Afryki nie zadał Pan sobie trudu skontaktowania się z organizacjami polskimi na tym terenie, aby zapoznać się z ich punktem widzenia.

Akcja pomocy narodowi polskiemu, a obecnie "Solidarności", ma ustalone tradycje w miejscowym społeczeństwie. Pana wypowiedzi powodują poważne zakłopotanie ludzi, którzy tę akcję prowadzą i z całą pewnością odbijają się ujemnie na ogólnej pomocy dla Polski. Czy rzeczywiście jest to potrzebne, żeby mieszając się w sprawy nie związane z potrzebami i aspiracjami Polaków powodować dodatkowe rozbieżności oraz niechęć do "Solidarności"?...

Za Radę Poloni Afryka-Południe
Edward de VIRION
Prezes

BIBLIOTEKA POLSKA W RZYMIE

Odnosnie biblioteki przy kościele Sw. Stanisława, pragnę nadmienić, że z utworzeniem Hospicjum związane jest powstanie pierwszej polskiej biblioteki w Rzymie. Zachowała się książka wypożyczeń z lat 1634/1734 w/g książki "Polak w Włoszech" str. 10 3-piate wydanie.



Ukazał się już z druku nowy wielki
KALENDARZ POLSKI na rok 1984

o 452 stronach druku, który jest przebogaty w treść z każdej dziedziny wiedzy naukowej i praktycznej, dając Czytelnikowi tysiące przeróżnych opisów z wiadomościami na każdy dzień w ciągu całego roku. Słusznie dawno już ocenili nasi Rodacy przydatność KALENDARZA POLSKIEGO w każdej Rodzinie Polskiej, zwiąc go najlepszym poradnikiem encyklopedycznym, który uczy, radzi, wyjaśnia i przysparza wiele radości i zadowolenia. Radzimy wszystkim pospieszyć się z zamówieniem z uwagi na ograniczony nakład.

Pamiętajcie, że KALENDARZ POLSKI jest najcenniejszym prezentem na GWIAZDKĘ — IMIENINY i URODZINY.

Cena nowego KALENDARZA POLSKIEGO łącznie z opłatą pocztową wynosi tylko \$10.00, zaś poza granicą Ameryki \$13.00. Zamówienia łącznie z wpłatą kierować pod adresem:

WYDAWNICTWO
"PROMYK"
P.O. Box 5966
Philadelphia, PA 19137

Obiecane książki polskie zaczęły wysyłać z końcem sierpnia. Dowiedziałem się, że swego czasu publikował Pan tygodnik "Oltrectina"/zal. w 1954 roku/
Dr. Z. S. Kopic - Brescia

GŁOSY ŻYCZLIWOŚCI

W imieniu Związku Karpatczyków 3 DSK serdecznie dziękuję za kwietniowy numer miesięcznika "Polska w Europie".

Gratuluję wspaniałego redagowania, różnorodnych i ciekawych artykułów oraz przyjemnej szaty graficznej.

Życzę Panu Redaktorowi i zespołowi redakcyjnemu rozwoju bardzo potrzebnego dla naszej wspólnej sprawy miesięcznika.

W zamian w załączeniu przesyłamy numer 308 Gońca Karpackiego, który może zainteresować Pana Redaktora.

Proszę przyjąć Panie Redaktorze wyrazy szacunku i poważania oraz pozdrowienia od Karpatczyków.

W. Maciejczyk - Prezes

"Polska w Europie" to miesięcznik w nowej szacie, pod redakcją Karola K'ższczynskiego, starego druha z Tobruku, z siedzibą w Rzymie, z nadzieją, że bardziej zjednoczona Europa i polska droga do wolności mogą się połączyć w nurcie wspólnego rozwoju i wysiłku.

"Goniec Karpacki" - Londyn

Serdecznie dziękuję za przysłane egzemplarze "Polski w Europie" pragnę wyrazić Panu moje szczerze gratulacje. Tak szata graficzna jak też i atrakcyjność tematów zasługują na najwyższe uznanie. Przesyłam Panu Redaktorowi przekazem międzynarodowym równowartość dwudziestu dolarów tytułem rocznej prenumeraty.

Stanisław Gonkiewicz, prezes
Stowarzyszenia Union Regionale des
Associations Catholiques Franco-Polonoises
Aulnay Sous Bois-Francia

Dobrze się stało, że ktoś przejął pismo po Jankowskim i całą dobrą robotę prowadzi nadal dobrze z pozytykiem dla sprawy, której wszyscy chcemy służyć. Z przyjemnością biorę do ręki każdy numer "Polski w Europie" i przeglądam od deski do deski. Cieszę się, że dotrzymujesz Swojej linii w rzetelnej i prawdziwej informacji oraz nie zapominasz o przyjaciółach politycznych, chociaż masz nieraz pod ich adresem słowa życiwej krytyki.

Ryszard Zakrzewski - London

Z wylewnością słowiańskiego serca, dziękuję Ci "Polsko w Europie" że odwagą i uczuciem budujesz pomost przerzucony wołą szlachetnego działania poprzez wszystkie kontynenty polskich emigracji, poprzez narody wszelakie, aż po kraje zniewolone kagańcem cenzury i przytłoczone ciężarem "żelaznej kurtyny". Cudownie, że żyjesz "Polsko w Europie" reprezentując, to co utracone, a co odzyskać winniśmy zarazem. Jako, że jeszcze "Polska nie zginęła póki my żyjemy, co nam obca przemoc uzięła szablą odbierzemy!" I właśnie Ty "Polsko w Europie" tak śmiało szermująca polskim słowem, jesteś sławetnym symbolem polskiej szabl i wyzwolenia narodowego. Toteż znakomicie pasujesz "Polsko w Europie" do myśli, odczuć i chęci działania każdego nieodrodnego Polaka. Zatem i mnie karmisz najprzedniejszą polskością i wzmagasz mój patriotyczny apetyt.

Narczyż Roztocki - Hamburg

OBURZENIE ŚWIATA CYWILIZOWANEGO



ÓSWIADCZENIE KONFEDERACJI POLSKI NIEPODLEGŁEJ

Terrorysta sowieccy raz jeszcze na oczach całego świata ukazali swe bestialskie oblicze zestrzeliwując cywilny samolot koreańskich linii lotniczych z 269 ludźmi na pokładzie. Wnieśli swój cyniczny udział do obchodzonego dnia rocznicy wybuchu II wojny światowej i manifestacji na rzecz pokoju odbywających się w wolnym świecie. Sowietci zadrwali z ludzkości dopuszczając się bezprzykładnego w t.zw. "okresie pokoju i koegzystencji" masowego mordu. Czy wolny świat nadal będzie tak naiwny i wierzył będzie w sowieckie zapewnienia o umiłowaniu pokoju?

Czy nie nadszedł czas najwyższy by dojrzeć wreszcie, że celem imperialistów sowieckich jest podminowanie świata, rozsadzenie go, a następnie totalne opanowanie.

Jak długo jeszcze demokratyczne kraje świata pozostaną ślepe na oczywiste fakty? Cele polityki sowieckiej są przecież jednoznaczne, i nadszedł najwyższy czas, aby stanowczo im się przeciwstawić poprzez zaprzestania finansowania bolszewizmu. Akt gwałtu dokonany na pasażerach samolotu koreańskiego jest tylko preludium do agresji przygotowywanej przez Rosję bolszewicką przeciwko całej ludzkości.

Konfederacja Polki Niepodległej składa hołd obywatelom wolnego świata zamordowanym przez sowieckich terrorystów w trakcie lotu na pokładzie samolotu linii koreańskich.

Le texte des conversations

Nations unies, New-York (A.F.P., U.P.I.). — Voici les principaux passages des conversations des pilotes des intercepteurs soviétiques ayant participé à l'attaque contre le Boeing-747 sud-coréen, dont l'enregistrement, réalisé par les services d'écoute japonais, a été présenté, mardi 6 septembre, par les Etats-Unis devant le Conseil de sécurité des Nations unies.

La transcription américaine précise que les heures données (première colonne) sont en temps G.M.T. Les indicatifs Deputat (DEP), Karnaval (KAR) et Trikotazh (TRI) désignent les postes de contrôle au sol auxquels sont adressés les messages.

Les numéros identifient les différents avions. Selon Washington, le numéro 805 correspond au Sukhoï SU-15 qui a abattu le Boeing; le numéro 163 est celui d'un Mig-23 accompagnateur.

18 h 00:46 (DEP) (121) : Cap 100 [degrés] en ascension à 9 000 mètres.

(DEP) (120) : Je n'ai pas compris. Quel cap ? Mon cap est 100.

18 h 00:57 (DEP) (121) : J'exécute.

18 h 02:11 (DEP) (121) : Cap 50.

18 h 05:53 (DEP) (805) : Sur le cap 240.

18 h 05:56 (DEP) (805) : Je le vois.

18 h 06:00 (DEP) (805) : Roger, bien compris. Je vole derrière.

18 h 06:07 (KAR) (163) : Cap 30, 8 000 mètres.

18 h 06:22 (KAR) (163) : J'exécute le cap 100.

18 h 06:30 (DEP) (805) : Bien compris. Distance au terrain d'atterrissage ?

18 h 06:45 (KAR) (163) : Altitude 4 900. J'exécute.

(DEP) (121) : Je n'ai pas compris.

18 h 07:50 (DEP) (805) : Fuel restant 3 tonnes.

(DEP) (805) : Bien compris, répétez le cap.

(DEP) (805) : A gauche, probablement pas à droite.

18 h 08:06 (DEP) (805) : Je mets au cap 260.

18 h 08:31 (DEP) (805) : Dois-je déconnecter le système d'armement ? Bien compris.

18 h 08:48 (KAR) (163) : 163 doit se débarrasser de ses réservoirs d'appoint.

18 h 09:00 (DEP) (805) : Oui, il a tourné. L'objectif est maintenant à 80 degrés sur ma gauche.

18 h 10:51 (DEP) (805) : J'exécute. La signalisation clignote.

18 h 12:10 (DEP) (805) : Je le vois maintenant visuellement et au radar.

18 h 12:15 (DEP) (805) : Bien compris.

18 h 12:21 (KAR) (163) : J'exécute 10 degrés sur la gauche.

18 h 12:41 (KAR) (163) : J'ai lâché mes réservoirs. Je les ai lâchés. J'exécute.

18 h 13:05 (DEP) (805) : Je le vois. Je suis braqué sur l'objectif.

18 h 13:16 (DEP) (805) : Bien compris.

18 h 13:26 (DEP) (805) : L'objectif ne répond pas à l'IFF (1).

« La signalisation clignote »

18 h 13:35 (DEP) (805) : Le cap de l'objectif est maintenant 240 degrés.

18 h 13:40 (DEP) (805) : (Le système d'armes) est branché.

18 h 14:10 (DEP) (805) : Bien compris. Il est toujours sur le même cap pour l'instant.

18 h 14:16 (DEP) (805) : Bien compris.

18 h 14:34 (DEP) (805) : Bien compris. J'ai assez de vitesse, et je n'ai pas besoin d'allumer la post-combustion.

18 h 14:41 (DEP) (805) : Niveau de combustible à 2 700.

18 h 15:08 (DEP) (805) : Le cap de l'objectif est toujours le même à 240.

18 h 15:47 (DEP) (805) : Je suis braqué.

18 h 15:51 (DEP) (805) : Cap 240.

18 h 16:43 (DEP) (805) : Le cap de l'objectif à 240.

18 h 17:34 (KAR) (163) : Deputat demande : voyez-vous l'objectif oui ou non ?

18 h 17:41 (KAR) (163) : Le voyez-vous ?

18 h 17:49 (805) : Appelez-vous 805 ?

18 h 17:58 (805) : Qui appelle 805 ?

18 h 18:03 (DEP) (805) : Je le vois.

18 h 18:09 (DEP) (163) : Karnaval ne voit pas.

18 h 18:34 (DEP) (805) : Les feux de navigation aérienne (ANO) sont allumés. La signalisation clignote.

18 h 18:56 (DEP) (163) : Bien compris. Je suis à 7 500 (mètres), ce 230.

18 h 19:02 (DEP) (805) : Je me rapproche de l'objectif.

18 h 19:08 (DEP) (805) : J'ai assez de temps.

18 h 19:12 (DEP) (805) : Répétez.

18 h 19:20 (DEP) (121) : J'exécute.

18 h 19:44 (DEP) (163) : Je vole derrière l'objectif à une distance de 25. Me voyez-vous ?

18 h 20:08 (DEP) (805) : Absurde. J'y vais. Mon Z.O. (indicateur) est allumé (le missile est déjà braqué).

« J'en fais le tour »

18 h 20:12 (DEP) (805) : Je réponds.

18 h 20:17 (DEP) (805) : J'ai répondu.

18 h 20:22 (DEP) (805) : Je dois me rapprocher.

18 h 20:30 (DEP) (805) : Je déverrouille le système de braquage et je me rapproche de l'objectif.

18 h 20:49 (DEP) (805) : J'ai déverrouillé.

18 h 21:24 (DEP) (805) : Oui, je me rapproche de l'objectif, je vais plus près.

18 h 21:35 (DEP) (805) : La signalisation de l'objectif clignote. Je me suis déjà rapproché à 2 kilomètres de l'objectif.

18 h 21:40 (DEP) (805) : L'objectif est à 10 000 mètres (d'altitude).

18 h 21:51 (DEP) (163) : Je les vois tous les deux, distance 10 et 15 kilomètres.

18 h 21:55 (DEP) (805) : Quelles sont les instructions ?

18 h 21:59 (DEP) (163) : Bien compris.

18 h 22:02 (DEP) (805) : L'objectif diminue de vitesse.

18 h 22:17 (DEP) (805) : J'en fais le tour, je suis déjà devant l'objectif.

18 h 22:23 (DEP) (805) : J'ai accéléré ma vitesse.

18 h 22:29 (DEP) (805) : Non. Il diminue sa vitesse.

18 h 22:42 (DEP) (805) : Ça aurait dû être avant. Comment puis-je le chasser, je suis déjà sur la perpendiculaire de l'objectif ?

18 h 22:55 (DEP) (805) : Maintenant, il faut que je redescende un peu derrière l'objectif.

18 h 23:05 (DEP) (805) : Répétez.

18 h 23:10 (DEP) (805) : L'altitude de l'objectif est 10 000 (mètres).

18 h 23:18 (DEP) (805) : D'après moi, il se trouve à 70 degrés à gauche.

18 h 23:37 (DEP) (805) : Je redescends. Maintenant, je vais essayer un missile.

18 h 23:49 (DEP) (163) : 12 (kilomètres) de l'objectif. Je les vois tous les deux.

... (DEP) (121) : Je fais un virage à droite au cap 300.

18 h 24:15 (DEP) (121) : J'exécute.

18 h 24:22 (DEP) (805) : J'ai verrouillé.

18 h 25:11 (DEP) (805) : Je me rapproche de l'objectif, je suis en verrouillage.

18 h 25:46 (DEP) (805) : Z.O. (têtes de missiles verrouillées).

18 h 26:20 (DEP) (805) : J'ai exécuté le lancement.

18 h 26:22 (DEP) (805) : L'objectif est détruit.

18 h 26:27 (DEP) (805) : Je romps l'attaque.

18 h 26:33 (DEP) (805) : Quelles sont mes instructions ?

L'enregistrement contient encore vingt minutes de conversations des pilotes soviétiques avec leur contrôle au sol sur le trajet de retour des intercepteurs vers leur base.

(1) L'IFF est un procédé d'identification, en cas d'interception, qui permet de reconnaître un avion ami ou un avion étranger. L'avion ami répond, l'avion qui ne peut répondre étant ainsi classé automatiquement comme étranger (N.D.L.R.).

Zestrzelenie samolotu południowo koreańskiego przez myśliwce sowieckie wywołało falę oburzenia w całym świecie zachodnim. Amerykańskie środki masowej informacji nie pominęły tej wyjątkowej okazji by przypomnieć ludziom prawdziwe oblicze metod moskiewskich. Podobne oburzenie przeszło szeroką falą przez prasę, radio, telewizję w Europie Zachodniej. Łatwo zresztą było przypomnieć czym jest komunizm na podstawie dowodu tak oczywistego aktu barbarzyństwa. A przypomnieć trzeba było niestety. Można nawet powiedzieć niestety i to podwójnie niestety. Niestety, bo trzeba było aż tak tragicznego przykładu. Niestety bo trzeba przypominać opinii światowej, rzeczy najbardziej oczywiste. Naszym sumieniom i naszym pojęciom trzeba jednak przypominać, że komunizm to przede wszystkim zbrodnia. To w zbrodni ujawnia się jego natura, jego charakter, jego racja bytu. Od pierwszego dnia swego powstania na gruncie rosyjskim komunizm był i pozostał systemem brutalnej przemocy. Jest to system nieludzki, ślepy w swej zbrodniczej logice, a jednak przez tyle milionów ludzi tolerowany, przez nieświadomych poczytywany nawet za ideologię, naukę, filozofię. Tym którzy komunizm znają, tym którzy mają oczy otwarte na świat, tym którzy nie pozwalają się okłamywać, nie trzeba przypominać czym jest komunizm. Każdy komunizm, rosyjski, kubański, chiński, wietnamski, narodowy, afrykański lub łaciński. Każdy komunizm jest systemem bez ludzkiej twarzy. W granicach imperium czerwonego terroru za żelazną, czy bambusową, czy trzciniową kurtyną. Na Kubie, w Etiopii, w Wietnamie metody Dzierżyńskiego, Jagody, Berii; Andropowa, były i pozostały podstawą reżymu, jego główną i ostateczną racją bytu. Komunizm bez totalnego terroru nad życiem, pracą, organizacją, myśleniem swych zniewolonych społeczeństw, przestałby być komunizmem w ciągu jednego dnia. Kiedy w listopadzie 1917 - ego roku bandy bolszewickie oddały pierwsze strzały

do legalnych oddziałów rządu Kiereńskiego rozpoczął się w historii świata okres cywilizacji terroru. Zestrzelenie koreańskiego samolotu we wrześniu 1983 - ego roku, to tylko ostatni z rzędu milionowych aktów czerwonego terroru, w szeregu których Katyn ma dla nas Polaków, jak Powstanie Warszawskie, najboleśniejże wspomnienie. Współpraca pokojowa, détente praktykowana przez zachód w ciągu ostatnich 20 - tu lat zrobiły przeciw swoje w dziedzinie moralnego rozbrojenia zachodu, uspienia jego czujności. Tchórzostwo, zakłamanie, uległość i nieuczciwość polityków typu Brandta, Valdehima, Kreiskiego, nawet de Gaulle'a i Nixona, przyczyniły się w decydującym stopniu do zbudowania politycznej i wojskowej potęgi Sowietów. Za zachodnie pieniądze Moskwa rozbudowała swój przemysł zbrojeniowy i za dolary i marki zachodnio-niemieckie wyprodukowano tysiące rakiet atomowych jakie dziś nam grożą. Tylko tchórzostwo i bierność zachodnich rządów pozwoliły Kremlowi na rozszerzenie swych wpływów po Amerykę Środkową, Azję Południowo - Wschodnią, Bliski Wschód i część Afryki. Z początkiem lat 50 - tych marszałek Czang Kai - Szek napisał swe pamiętniki i przewidział w swych rozważaniach, że takimi drogami pójdzie rozwój sytuacji, że zachód już wówczas był moralnie przygotowany do ustępstw imperializmowi komunistycznemu.

Tragedia samolotu koreańskiego była głośnym krzykiem jeszcze raz ostrzegającym przed komunistyczną zarazą. Grozi ona całemu światu. Ten który dał rozkaz strzelania do cywilnego samolotu z turystami może jutro dać rozkaz wyrzutniom atomowych rakiet JUŻ od lat wycelowanych w stolicy, przemysły, mieszkańców zachodniej Europy. Kiedyż wreszcie obudzimy się z letargu słodkich złudzeń i zgubnych nadziei?

Warta



Odpowiedzialni za zbrodnię:
Ustinow, Tichonow,
Andropow, Gromyko

ZESZYTY LITERACKIE

ZAWARTOŚĆ Nr. 3

SPOJRZENIA: Wojciech KARPINSKI, Leszek Kołakowski: szkic do portretu Marcin KRÓL, Leszek Kołakowski i zmierzch filozofii racjonalistycznej

PROZA I POEZJA: Adam Zagajewski, Nowe wiersze - Józef CZAPSKI, Dzienniki - ORTAK, Proza poetycka - Witold WIRPSZA, Wiersze - Marek POLAKOWSKI, "Gdzie diabeł mówi do widzenia..." - Krzysztof DYBICKI, Wiersze.

EUROPA ŚRODKA: Josif BRODSKI, Kolęda polskich górników - Józef SKVORECKY, Kim jest Arlekin? - Gyorgy GOMORI, Przyczynek do natury małych narodów.

ROZMOWY: Dwa wywiady z Czesławem MIŁOSZEM/(A. FIUT i E. CZARNECKA)

O KSIĄŻKACH: Marek TOMASZEWSKI o "Miażdże" J. Andrzejewskiego

WSPOMNIENIA: Jacek BOCHENSKI, Nad trumną JERZEGO ANDRZEJEWSKIEGO

NOTATKI: K.A. JELEŃSKI o wystawie Maneta, E. BIENKOWSKA o stuleciu śmierci Wagnera i in.

NOWE PUBLIKACJE

NOTY O AUTORACIE

W numerach następnym: Nie drukowane wiersze Aleksandra WATA, wywiad z Alainem BESANCONEM, Jan KOTT, "Ukaszenia", Stanisław BARAŃCZAK o Tuwimie, Josif BRODSKI o Leningradzie, Tomas VENCLOVA o Uniwersytecie Wileńskim.

Numery 3 Zeszyty Literackie ukazał się w lipcu 83. Do nabycia w redakcji/ CAHIERS LITTERAIRES, 37 rue Geoffroy St. Hilaire, 75005 PARIS/. Przesyłka pojedynczego egzemplarza pocztą zwykłą 38 FF/ 6 dol. USA/; pocztą lotniczą 47 FF/ 7,5 dol. USA/. Prenumerata roczna pocztą zwykłą 130 FF/ 20 dol. USA/; pocztą lotniczą 165 FF/ 25 dol. USA/. Należność prosimy przekazywać na konto pocztowe CAHIERS LITTERAIRES, CCP PARIS 5 742 86 E lub międzynarodowym przekazem pocztowym na adres redakcji; z Francji i USA czekiem bankowym lub przekazem pocztowym na adres redakcji.

"META" Ukrainian Monthly. Published by the Ukrainian Information Bureau and by Alliances of Supporters of the National Center of Ukrainian Democratic Republic in exile. - Philadelphia (USA)

"QUADERNI DELL'ASLA" - Rivista bimestrale di Palermo, Organo dell'Associazione Siciliana per le lettere e le Arti diretta da Ugo ZINGALES, membro del Consiglio Internazionale della Comunità Europea dei Giornalisti.

Czym jest system zniewalania ludzi w ustroju sowieckim? Przede wszystkim ogromnym brakiem odpowiedzialności. Jego zasady polityczne, przeniesione także do życia codziennego, pozbawiają ludzi poczucia odpowiedzialności. Jest to proces nieunikniony, niekiedy hamowany, innym razem - przyspieszany, zawsze jednak postępujący. Z brakiem odpowiedzialności wiąże się w tym systemie przede wszystkim sprawowanie jakiegokolwiek funkcji państwowej czy partyjnej. Niemal wszystkie posiadają takie znamiona, o każdej niemal można powiedzieć, że jest narzędziem sprawowania władzy, dlatego reszta - życie bez odpowiedzialności jest już tylko konsekwencją władzy bez odpowiedzialności.

Władza bez odpowiedzialności? Ależ nie, wystarczy być wiernym linii partii. Partia bierze na siebie odpowiedzialność, ten prawdziwy worek bez dna. Partia chroni. I partia ... rozlicza. Przed historią? Nie, to byłoby zbyt łatwe - nie ma w tym systemie bowiem historii innej od tej, która jest historią partii poleceń. Partia odpowiedzialna jest tylko przed partią. I nie jest najgorsze, lecz to, że wielu ludziom odpowiedzialność wyłącznie przed partią odpowiada. Mówią - partia kazała. Nie ma wyjścia. Wiedziała co kazać.

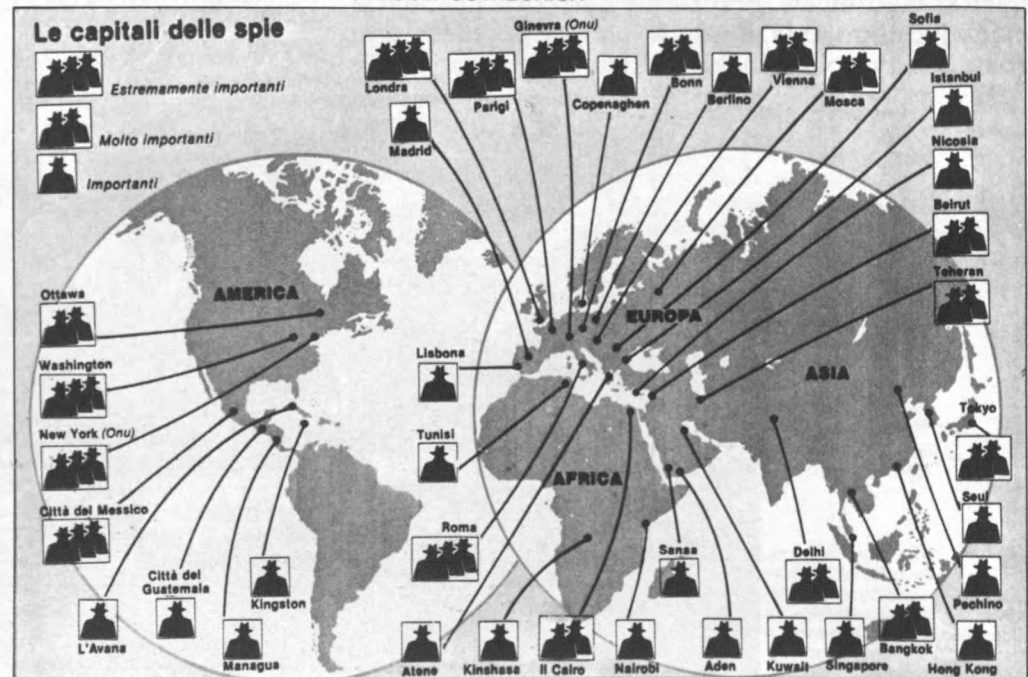
Podporządkowanie się, bezwzględne podporządkowanie się partii wynagradzane jest właśnie brakiem odpowiedzialności wczoraj, dzisiaj i jutro. Najważniejszą jest linia dnia - oznacza to, że zawsze można powiedzieć, że w danej chwili i sytuacji decyzja partii była słuszną, uzasadniały ją określone okoliczności i tzw. konieczności. Także i one są dziełem partii. Dlatego nie ma złych decyzji, bo musiałyby być także i źle określone konieczności. Nikt się na to nigdy w partii typu sowieckiego nie zgodzi.

Obserwaliśmy jednakże także i okresy krytyki tzw. błędów i wypaczeń. Okresy chwilowych krytyk są jednak ewenementem i fakt, że z perspektywy czasu można dostrzec jakieś partii błędy - w partyjnych przypisach oczywiście - wynika nie/brój Boże/z odwołania się do zasad lecz z reakcji na frakcyjne walki. Jeśli bowiem można mówić o jakichkolwiek w ogóle zasadach w postępowaniu partii typu sowieckiego, to przede wszystkim o jednej - z zasady okresy tzw. błędów nie powinny mieć w ogóle miejsca. Każda decyzja partii jest słuszną a wczorajsze decyzje nie zobowiązują, przecież do niczego. Zachodni demokraci narzekając na zmienność sowieckiego stanowiska zarzucają Kremlowi wiarołomstwo - nic bardziej błędnego. Nikt bardziej od wyznawców sowiectwu nie pogardza własnymi słowami. Liczą się tylko te, które wypowiedział się teraz, dzisiaj, w tej chwili. Na tym zebraniu. Na tym plenum. W tym artykule. Powracanie do przeszłości jest nie tylko nieskuteczne lecz i beznadziejne. Przynosi szkodę tylko przeszłości: skoro ktoś do niej chce się odwoływać stanowi to sygnał, że dla partii jest niebezpieczna. Wymaga poprawek, by uległa zapomnieniu. Każda decyzja podejmowana była zgodnie z aktualnym interesem partii. To on był wczoraj inny nie partia. To on jest dzisiaj inny - nie partia.

Zasada ta jest święta: aktualna linia partii. Jakie jest jej źródło? Proste - aktualny interes partii. Co jest tym interesem o to trzeba byłoby już zapytać tych kilku nielicznych, którzy to wiedzą. My wiemy, że zawsze i jakoś dziwnie stoi on w poprzek rozsądkowi, prawdzie, narodowej wolności.

Zasada ta posiada określone kręgi wyznawców. Zasada ta ma istotne konsekwencje. Czy można dzisiaj - na przykład rozliczyć Edwarda Gierka za tak zwane błędy? Z naszego punktu widzenia, zdroworozsądkowego - Gierek popełnił błędy oczywiste. Ale nasz punkt widzenia niewiele ma wspólnego z partyjnym. Z punktu widzenia interesów partii Gierek błędów nie popełnił, ponieważ zawsze realizował aktualną, linię

Z PRASY WŁOSKIEJ: STOLICE SZPIEGÓW SOWIECKICH



DEFINICJA

B.D.I.C

partii. Wczorajszy Gierek postępował zgodnie ze wczorajszym interesem partii. Wytykać mu to dzisiaj, to wytykać mu absolutną wierność linii partii: chyba że uzna się za oczywiste, że nic tak nie kompromituje byłych prominentów jak wierność linii partii. Zważywszy, że każdy z obecnych lub przyszłych prominentów partii przedzej czy później będzie także i przyszłym prominentem - odwołanie się do tej oczywistości nie ma większego, praktycznego sensu. Może więc ówczesny interes partii był błędny lub źle sformułowany? Wykluczone - z dzisiejszej perspektywy, kiedy partię obowiązuje już dzisiejsza linia dnia, stwierdzić tego po prostu nie sposób. A wczoraj, no cóż - Gierek jako ten, który sam ustalał co w danej chwili było dla partii najbardziej korzystne, błędnie popełnić nie mógł. Postępował wszak w zgodzie z partii interesem.

Dzisiaj, kiedy Gierek wyrzucony jest nawet z partyjnych szeregów, kłamry partyjne-go bezpieczeństwa zamknęły jego ochronny kaftan nad całym dotychczasowym życiem i działalnością byłego I sekretarza. Jest już osobą prywatną i jako osoba w pełni bezpartyjna wymazany został już z historii partii. Można więc z całą stanowczością stwierdzić, że epizod w historii Polski pod nazwą - Edward Gierek pierwszym sekretarzem partii, w ogóle nie istniał. Tak jak epizod pod nazwą, Leonid Breżniew przywódca światowego ruchu pokojowego i sekretarzem generalnym partii - także nie istniał. Istnienie ich podważałoby bowiem aktualną pozycję aktualnych pierwszych sekretarzy obu partii. Dlatego ci, którzy oczekują postawienia Gierka przed tzw. Trybunałem Stanu, wykazują się zupełnym brakiem zrozumienia sowieckiego rytuału. Trybunał ten może być przydatny - i to ze względów wyłącznie propagandowych - co najwyżej do rozpatrzenia ewentualnej sprawy towarzysza generała i to tylko wówczas gdy trafi tam jako urzędujący jeszcze premier. Wszystkie inne warianty są beznadziejnymi marzeniami.

Nie można oczekiwać, że Gierek odpowie za swoje błędy, bo jest to wysoce nielogiczne. Gierek popełnić ich nie mógł z dwóch powodów. Działał zawsze w interesie partii /kto zaprzeczy zyska miano kontrrewolucjonisty/ i kiedy działał tylko on był władny ustalić co interesem tym było. I aparat i masy partyjne realizowały te właśnie linie - linie partii. Stąd blisko już do stwierdzenia, że Jaruzelski błędów też nie popełnia bo nie może. On ustala linie partii i te linie realizuje.

Dlatego postawione na początku pytanie - czym jest w rzeczywistości sowiecki system, wypada uzupełnić jeszcze jedną, dodatkową, odpowiedzią. Jest też wielkim pesymizmem. Jest wielką nielogicznością, która kosztowała nas utratę i przepadek pięknej ojczyzny. Tylko w systemie sowieckim każdy błąd może być kolejnym listkiem do laurowego wieńca, dopóki władca jest jeszcze na szczycie. Tylko w tym systemie jakakolwiek krytyka jego decyzji może stać się okazją do komunistycznej ekskomunikacji. Rzeczywistość mówi też, że przed nadmierną krytyką system broni się wciągając jak największą liczbę ludzi w działania pozorne, nie na tyle jednak by nie dawały im poczucia własnej, wcale nie małej bezkarności. Trudno przypuszczać by zasmakowawszy w życiu bez odpowiedzialności zechcieli przenieść się do demokracji tylko po to, by inni mogli swobodnie patrzeć im na ręce.

Nie bez znaczenia jest również i fakt, że najwierniejsi realizatorzy linii partii otrzymują zazwyczaj najwyższe odznaczenia sekty - order Lenina. Gierek jest jego laureatem. Oznacza to, że tam gdzie ordery te przyznają, byli zadowoleni i z jego linii i z jego wierności. Jaruzelski otrzymał oprócz NRD-owskiego order Karola Marksa i order Lenina, by uznać, że linia generała jest właściwa i błędów żadnych nie popełnia. Dzisiaj, tak jak i jutro nie może być zatem mowy o jakiegokolwiek za cokolwiek odpowiedzialności. Bardzo to smutne.

Marek Bratt

CZYTAJ
WOLNĄ
PRASĘ
POLSKĄ

SCIENCE FICTION POD GWIAZDĄ SIERPCEM I MŁOTEM

W czasie piętnastoletnich rządów J.W. Andropowa na stanowisku szefa K.G.B. budżet i liczba personelu tej specyficznej instytucji, zostały znacznie zwiększone.

Nowa siedziba K.G.B. zlokalizowana została w sercu Moskwy i z oddali widoczna jest dobrze przez każdego Moskwićzanina i przedstawia się jako symbol czegoś tajemniczego.

Obecnie, gdy poprzez zaufanego człowieka, Andropow sprawuje kontrolę nad K.G.B. kreślą się nie wesołe perspektywy dla wszystkich cywilizacji zachodnich. Bowiem jak dotąd w sferach rządzących Kremla, władze sprawowali ludzie godni wielkiej barbarzyńskiej Rosji, gdyż byli prości, nieokrzesani i toporni - A teraz cała władza została skupiona w rękach wykwintnego, opanowanego, chłodnego i eleganckiego wodza. A przecież tacy są zazwyczaj najbardziej niebezpieczni. Uderzają nie patrząc w oczy i jak rośliny mięsożerne, pod piękną formą ukrywają, krwiożerczość.

Toteż Andropow ma pełne przygotowanie do międzynarodowych "rozpraw". Charakteryzuje go bowiem piękno rosyjskiej mowy, ale równocześnie mówi dobrze po angielsku i co jest rzadko spotykane w bolszewickich sferach rządzących, również po niemiecku.

Aczkolwiek oficjalnie na Zachodzie nie był, jednakże, jak na sowieckie zwyczaje, jest tym groźniejszy, bo jako odmieniec, nie ma rodzimych przyhamowań, więc reaguje bez skrupułów. I co znamienne, w przeciwieństwie do swoich poprzedników, całym ciałem i duszą

wchłania i asymiluje dobrodziejstwa tak "zgniętego kapitalizmu". - Pije bowiem znacznie chętniej szkocką Whisky i francuski najdroższy Cognac z kryształów, niż ordynarną wódkę z prymitywnej musztardówki. Zupełnie przeciwnie niż inni będący u szczytu bolszewickiej władzy, inaczej zachowuje się, działa i reaguje.

Także wytworzone okulary, zadbana fryzura i maksymalnie dopasowane garni-

tury, czynią go znacznie elegantszym od innych. I tym się również znacznie różni od kolegów towarzyszy stojących na czelnie rządu.

Andropow, czyta chętnie literaturę wyższego rzędu, zarówno klasyczną jak i współczesną, a nawet kontrowersyjną, zachodnią, a także interesuje się specyfiką mentalności ludzi Zachodu. W ramach też tak zwanego "warsztatu dyplomatycznego" każe sobie przysyłać książki, płyty, nagrania kasetowe i sukcesywnie czołowe tytuły czasopism zachodnich wydawców. A jak tak dalej pójdzie, Andropow zapędzi w przyskowiowy kózki róg niejednego zachodniego politycznego dyplomaty, jak i ekonomicznego potentata. I tym łatwiej mu to przyjdzie, iż każde działanie może poprzedzić praktycznym przygotowaniem ze strony podlegającego mu K.G.B. z całym arsenałem najnowocześniejszych środków. Zwłaszcza, że Andropow ma już sprecyzowany program zawojowania zachodnich cywilizacji posługując się w przyszłości ich własną, bo wypróbowaną, bronią. Dlatego też w imię rzekomych interesów Marksa, Lenina i Stalina, osobiście wdraża się we wszystkie arkana, tabu i funkcje procesów filozoficznych, politycznych, artystycznych, technicznych i militarnych zachodniego świata.

Na przykład, aktualnie Moskwa organizuje manifestacje i radykalne wystąpienia komunistów holenderskich i belgijskich, niby walczących o pokój, a naprawdę prących do wojny.

W U.S.A. już dawno część "substancji" polonijnej, nie przejawiając żadnego wstydu, wysługuje się wschodnio-europejskim komunistycznym reżymom, otrzymując w zamian prawie bezpłatne wizy pobytowe, świadczenia socjalne i nierzadko bezpłatne studia dla swoich dzieci.

W Republice Federalnej Niemiec, skończył się idealny porządek. Pierwsi w panikę wpadli co trwożliwsi Niemcy, wycofując bankowe kapitały, kupując szmaty ziemi w Kanadzie, Brazylii i Australii. Przy czym owi Neogermanie, coraz liczniej emigrują, nie chcąc dłużej "siedzieć na beczce prochu" i płacić wysokich podatków, z których komasacji grube sumy idą na konta czerwonych, brunatnych, zielonych, fioletowych i beżowych, ale płodnie kombinujących, geschäftsmanów, bankierów i handlowców, ślących miliardy marek jako pożyczki, wachlarz przecenionych towarów jako przynęty na zamówienia, oraz wytwory kultury i techniczne patenty, jako impulsy do prosperity zakupów.

A Andropow i jemu podobni, zacierają ręce i dopóki jeszcze mają niedobór własnego zboża, które muszą sprowadzać z Zachodu, jak i niedobór żywności i niedosyt techniki - wstrzymują się jeszcze odsłonić prawdziwą twarz imperialistycznych tendencji. Ale niech tylko, jakiś nowy Miczurin, czy Babuszkin, wynajdą szczepy zbóż rodzących podwójnie - Sowietogłodomory uniezależnią, się od Zachodu i wtedy pokażą, co potrafią. Wszak już kiedyś położyli cały zachodniemiemiecki przemysł chemiczny wykorzystując zakupione patenty do gigantycznej produkcji detali plastycznych rzuconych potem na cały świat po cenach bezkonkurencyjnych. Albo ten

skandal dotyczący przemysłu okrętowego - Sowietci zakupili od Niemców patenty turbin okrętowych, usprawnili formę, oraz koszty produkcji i prawie identyczne turbiny wprowadzili na cały świat po cenach znacznie niższych niż dotychczas - kładąc zachodnio-niemieckich przemysłowców na łopatki i obalając do trumny bankructwa.

Oczywiście, nie zdradliwa bolszewicka idea jest niebezpieczeństwem, bo ta już dawno w różnych historycznych kompromitacjach prysnęła jak bańka mydlana - ale ekonomiczną, podskórnią i podstępą, bo realistyczną manipulacją,

zagraża światu. Dlatego też, szczególnie niebezpieczna staje się ekspansja ekonomiczna Sowietów, wspierana wyrafinowanym działaniem ludzi typu Andropowa. A jeśli nadto tego rodzaju człowiek staje się Führerem i zasiada na stołcu Kremla, bezprzykładna głupota zachodnich systemów musi w końcu wydać zbyt gorzkie owoce.

Więc póki jeszcze nie jest zbyt późno, powinni to wszyscy, pojąć i zrozumieć - aby Science Fiction, pod gwiazdą, sierpem i młotem, pozostała jedynie na ekranach kin.

Narcyz Roztockci

DOKUMENT

BEZ KOMENTARZY

WANTED: For Attempted Murder of POPE JOHN PAUL II



YURI ANDROPOV

Former Head of the KGB
Current Dictator of Communist Occupied Russia

WARNING: Is armed and considered dangerous
Kills without provocation

ALSO WANTED FOR

- Invasion of Hungary - 1956
 - Invasion of Afghanistan - Christmas, 1979
 - Use of slave labor on the soviet pipeline
 - Invasion of Czechoslovakia - 1968
 - Use of chemical warfare in Afghanistan & Indochina
 - Repression of Soviet dissidents
 - Imposition of martial law in Poland
- And other crimes against humanity

REWARD:
World Peace and an End to the Arms Race

Published by the College Republican National Committee, 310 First St., SE, Washington, D.C. 20003

Produced by the New Hampshire College Republican Federation.

NEW KGB CHIEF APPOINTED

The appointment of a new Chairman of the KGB (Committee of State Security) was announced by the Soviet news agency Tass on 26 May 1982. He is Col-Gen Vitaly Vasilievich Fedorchuk, head of the Ukrainian KGB. His predecessor as Chairman, Yuri Vladimirovich Andropov, was appointed Secretary of the party Central Committee at a Central Committee Plenum on 24 May.

Andropov, who had been head of the KGB since May 1967, was a party nominee; he has in fact been a party Secretary once already, from November 1962 till May 1967, when he was responsible for relations with Communist Parties in "Socialist" countries. Before this he had served in the Soviet Embassy in Budapest, as Counsellor from 1953 to 1954 and as Ambassador from 1954 to 1957, through the Hungarian uprising and its suppression. His appointment as party Secretary makes him one of five party Secretaries who are also full Politburo members, the others being Brezhnev, Chernenko, Gorbachev and Kirilenko.

Fedorchuk (b 1918) is the first career officer of the KGB to become its head since Gen Ivan Serov, who held the office from 1954 to 1958. He began his career as a journalist in the Ukraine, before embarking on a military career and joining the NKVD, the forerunner of the KGB, in 1939. He joined the party in 1940.

By the early 1960s he was working in military counter-intelligence with the Group of Soviet Forces in Germany; he subsequently was appointed head of the KGB's Third Directorate, which is responsible for security in the Ministry of Defence and the armed forces.

In July 1970 Fedorchuk was appointed Chairman of the Ukrainian KGB. The Ukraine, with a population of some 50 million, has the second highest population of the USSR's 15 Union Republics, and has a long history of anti-Russian nationalism and even separatism.

At the time of Fedorchuk's appointment, the star of the then party First Secretary of the Ukraine, Piotr Shelest, was beginning to wane; he was accused of nationalist tendencies after his fall in 1972.

Arrests and trials of Ukrainian nationalists and human rights activists were intensified in the 1970s. Between June and September 1972, for instance, 11 trials are known to have taken place. The Ukrainian Academy of Science was also purged. The perse-

cutation of religious believers, dissidents and Jews has continued, also of Crimean Tatars seeking to resettle their ancient homeland, now administratively part of the Ukraine. Members of the Ukrainian Helsinki Final Act monitoring group have been repressed. The first trial of Helsinki monitors anywhere in the Soviet union took place in the Ukraine, that of N Rudenko and A Tikhy in June-July 1977. Rudenko was sentenced to 7 years' strict regime in a labour camp, Tikhy to 10 years' special (the harshest) regime, plus five years' internal exile in a remote part of the Soviet Union for both.

Fedorchuk has also continued to write articles on the subjects in which he specialises. In the October 1980 issue of the monthly Kommunist Ukrainy he stressed the need for in-

creased vigilance to combat alien influences; in October 1981, in the journal Podznamenem Leninizma (Under the Banner of Leninism) (N° 19), he pointed to the situation in Poland as an example of the danger of allowing harmful ideas to go unchecked.

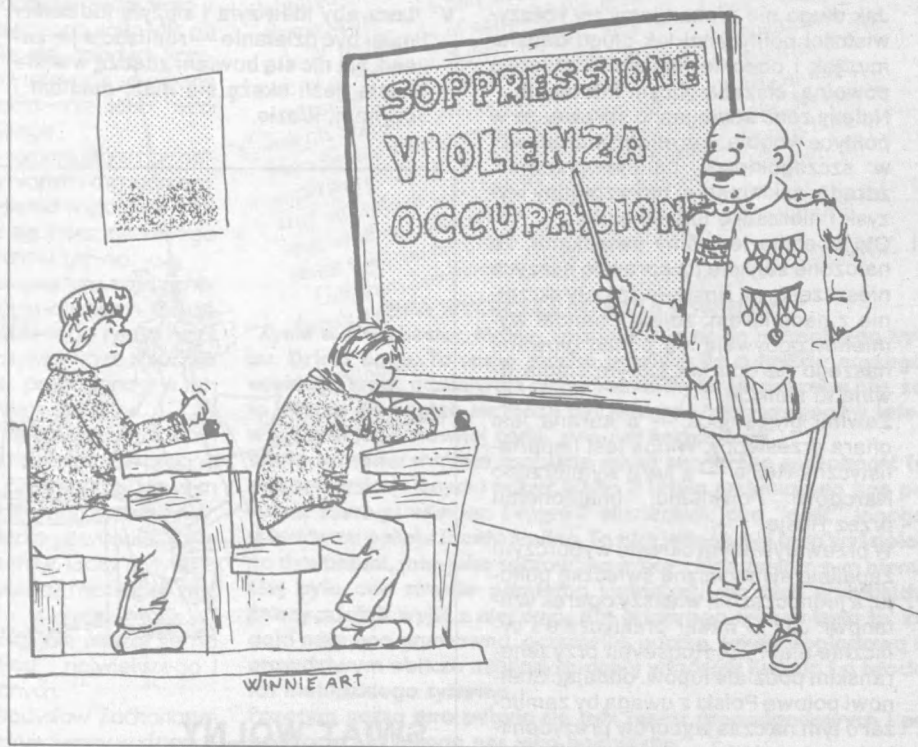
Although he has risen steadily in the Ukrainian party organisation, becoming successively Central Committee member (1917), candidate member (1973) and full member of the Politburo (1976), Fedorchuk has no status in the central party bodies. Both his First Deputies, on the other hand, Army General Tsinev and Col-Gen Chebrikov, are full members of the Central Committee; Tsinev, appointed to his present KGB post in March 1982, is, or was, even senior to Fedorchuk in rank.

MTM

B.D.I.C

Z PRASY WŁOSKIEJ

SZKOŁA SOWIECKA Pierwsze lekcje



Działalność wywrotowa, gwałt, terror, okupacja ...

IDA ZŁE CZASY

I. Dobrze się stało, że wydobyto ponownie na światło dzienne dokumentację umów i traktatów w TEHERANIE, JAKŁCIE, POCZTDAMIE i HELSINKACH. Umów, które zdecydowały i dotychczas decydują z mocy swojej o gehennie niewoli naszego i bratnich narodów Śr. Wsch. Europy i o naszej tułaczce na obcych ziemiach.

W istocie poraż pierwszy jesteśmy w możliwości przyjrzenia się tym postanowieniom i pertraktacjom autorów tych umów w których zastosowano jaskiniowo zbójckie metody.

Znamy ich z imienia i z ich niecznych czynów. Bliższe naświetlenie treści i charakteru tych układow daje nam możliwość poznania zasad polityki międzynarodowej — tego haniebnego handlu narodami.

II. Jesteśmy, jako Naród polski, między dwoma żarnami, które nas miela, każda z nich na swój styl, na swój przemiał, stosownie do swoich interesów. Jesteśmy w obozie państw zniewolonych, z woli układow obojga stron i stosownie do ich dyspozycji, za ŻELAZNĄ, WIĘZIENNĄ, KURTYNĄ. Jesteśmy przedmiotem do wykorzystania przez mocarstwowych dysponentów — zależnie od ich potrzeb.

Należy raz wreszcie i na trwale wyżyć się złudzeń, że mocarstwa układową swoją politykę zgodnie z głoszonymi, szumnie przez siebie, zasadami etyki moralnej i sprawiedliwości. Polityka mocarstw prowadzona jest sósownie i wyłącznie do ich własnych interesów, a narody słabsze mają służyć ich interesom, bez względu na swoje własne. Na słabości naszej moc się ich zakłada. Krwią naszą zwyciężają a z trudu naszego i potu dobrobyt swój wywodzą.

Jak długo nie zrozumiemy tej rzeczywistości politycznej tak długo będziemy, jak i obecnie jesteśmy, mierzwą powolną, służącą obcym interesom. Należy zdać sobie jasno sprawę, że w polityce wogóle, a w międzynarodowej w szczególności, panuje przemoc, zdrada, zakłamanie, bezwzględny wyzysk i nierzadko ludobójstwo.

III. Oto obecnie jesteśmy świadkami, że nałożone sankcje na sprawcę naszych nieszczęść, na Rosję — zostały skrętnie z nadmiarem, zdjęte i handel wymienny odbywają się ponad głowami naszego narodu, na którym ciągle trwają te sankcje.

Zawinił przestępca — a karana jest ofiara przestępcy. Winna jest imperialistyczna Rosja — a karę wymierzono Narodowi Polskiemu, gnębionemu przez Rosję.

W przewidywanym okresie wyborczym zapalę symboliczną świeczkę pokoju, a jednocześnie większy ogarek szatanowi. Jak to nader praktycznie i cynicznie ujął F. D. Roosevelt przy teherańskim podziale łupów. oddając Stalinowi połowę Polski z uwagą by zamilczał o tym na czas wyborów prezydenckich — by nie utracić głosów Polonii Amerykańskiej.

Chodzi o to by, poznawszy rzeczywistość, uchronić się w przyszłości od złudzeń i psychicznego zniewolenia, od obcych nam duchem, wpływów — by nie stać się igraszką w ręku mocarza o występnych zasadach.

IV Kraj zachował niezależność duchową. Przetrawił wojenną gehennę niemiecką i totalitarno-moskiewską komunę powojenną do obecnych czasów. Zachował swoją duchową niezależność i intelektualną wolność. Stworzył SOLIDARNOSĆ.

Idea SOLIDARNOSCI jest zaprzeczeniem idei komunistyczno-bolszewickiej, propagowanej i jako sztyld zwodniczy, używanej przez imperjalizm rosyjski.

Jest przeciwieństwem jednopartyjnych założeń dyktatorskich. Głosi ona prawo do wolnych przekonań i wolnych związków. Jest obrońcą godności człowieka i jego poszanowania w przeciwieństwie do niewolnictwa i przedmiotowego traktowania go w systemie sowieckiej komunę.

Idea SOLIDARNOSCI godzi w podstawy idei Marksa i Lenina — w miejsce walki klas oferuje dobrowolny związek wolnych ludzi.

Idea SOLIDARNOSCI jest wielkim wkładem ideowym w dziedzinie ewolucji socjalno humanitarnej na obecnym, bez-ideowym ugorze świata zachodniego. Zrodzona została z morza cierpień i kwawych doświadczeń Narodu Polskiego — staje się ona lepszem narodem niewolonych i wyszukiwanych na szerokim świecie w walce o wolność i demokrację.

Idea SOLIDARNOSCI jest etapem i impulsem naszych dążeń w budowaniu ZWIĄZKU PRZYJAŹNI NIEWOLONYCH NARODOW Śr. Wsch. Europy.

V Lecz aby idea żyła i służyła ludzkości musi być działanie — realizacja jej zasad. Na nic się bowiem zdadzą wielkie hasła, jeśli okażą się mali, duchem i czynem, ludzie.

Na miare hasła — winni miarą swoją dorastać ludzie.

A gdzie znaleźć ludzi czynu tego i tej miary?

Z trudem przebijamy się od wielu już lat przez zastój i obojętność myśli i oschłość serc, w pracy nad krzewieniem bratniej więzi niewolonych narodów. Brak rąk wsparcia i pomocy w wysiłku rozwoju i realizacji tej idei Związku Przyjaźni Narodów Śr. Wsch. Europy.

Dobrobyt kraju osiedlenia, jego przesytność materialny — zaporę dla ducha idei stanowi. Stąd też nasze apele, które ciągle powtarzamy, są często głosem wołającego na pustyni.

Jesteśmy emigracją polityczną — tak siebie mienimy.

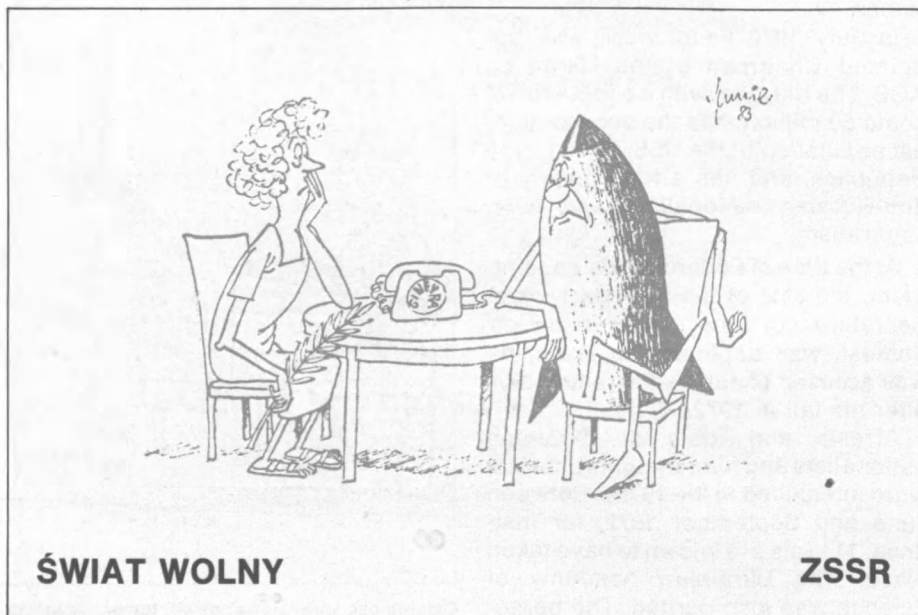
Jedyna, istotnie realna koncepcja polityczna przyszłości naszej jest idea ZWIĄZKU NARODÓW Śr. Wsch. EURO-PY.

A tymczasem wszystko inne, chociażby najmniej ważne, przesłania tę idee i pozostawia ją bez wsparcia.

Słuszną i szlachetną rzeczą jest niesienie pomocy materialnej narodowi naszymu, lecz po dwakroć słuszną i konieczną jest rzeczą, szerzenie i realizacja koncepcji politycznej Związku Przyjaźni ciemiężonych narodów.

Chcemy, w tym świecie powszechnego zakłamania, moralnego rozkładu i egoizmu — budować przyszłość w oparciu o braterstwo i zasady etyki moralnej we wzajemnych odnoszeniach tak w życiu prywatnym jak i szczególnie w współpracy międzynarodowej z poszanowaniem człowieka i jego praw do wolności i szczęścia.

Piotr Harcaj



Opinie z prasy niemieckiej:

POKER UM MITTELEUROPA

Trotz aller optimistischen Beteuerungen der letzten Wochen gibt es wohl niemanden, der ernsthaft glaubt, daß der Kelch der Raketenstationierung an der Bundesrepublik vorbeigehen wird. Und das bedeutet, daß die militärstrategische Krise zwischen den Supermächten sich weiter zuspitzen wird. Es bedeutet auch, daß die Bundesrepublik auf die größte innenpolitische Zerreißprobe seit langem zusteuert. Verschärft wird die sicherheitspolitische Lage durch die Tatsache, daß die Schuldenkrise Lateinamerikas jederzeit das Weltwährungssystem zum Einsturz bringen kann. Angesichts dieser innen- und außenpolitischen Situation ist die politische Orientierung führender Kreise der Bundesrepublik gefährlich von der Realität abgehoben. Die politischen Institutionen des Landes haben sich ganz offensichtlich auf ein PokerSpiel eingelassen, das seit einiger Zeit hinter den Kulissen vorbereitet wurde. Daß die Karten hauptsächlich in Moskau gemischt werden, scheint die Spieler nicht zu stören, die sich in den letzten Tagen zum Mitspielen gemeldet haben. Angefangen hatte es mit Helmut Kohl, der durch seine Wiedervereinigungsreden in Moskau signalisiert hatte, daß die Bundesregierung gerne mitspielen würde. Den überraschendsten Einstand gab sicherlich Franz Josef Strauß, als er gleich eine ganze Milliarde in Form eines ungebundenen Kredits an die DDR ein-

setzte. Die Öffentlichkeit, seine eigene Partei, ja selbst die an dem Geschäft beteiligten Banken waren baff. Und Strauss selbst machte sich einen Spaß daraus, verdutzten Parteifreunden und Journalisten klarzumachen, daß er alle Kniffe des Spiels beherrscht und nicht so einfach auszurechnen ist. Nach Kohl und Strauß war Genscher mit seinem Besuch in Sofia an der Reihe, bei dem er den Bulgariern andeutete, daß der Milliardenkredit an die DDR nicht nur bilaterale Bedeutung hätte. Auch Egon Bahr meldete sich in Moskau an, und die Grünen werden ihm eine Delegation dorthin folgen lassen. Angesichts dieser Serie von Ostbesuchen deutscher Politiker drängte sich vielen Beobachtern und Bürgern der Bundesrepublik die Frage auf: Was wird hier eigentlich gespielt? Zunächst einmal muß man sagen, daß es mindestens 2 Versionen des Spiels gibt. Die eine Spielart können wir mit dem Begriff **Mittleuropa** belegen. Vertreter dieser Spielart sind in der Bundesrepublik führende Kreise der EKD um Eppler und Weizsäcker und die Kreise um Egon Bahr in der SPD. In die Mittleuropa-Richtung spielen auch große Teile der Grünen und der Friedensbewegung. Ziel der Mittleuropa-Fraktion ist nicht nur die Wiedervereinigung Deutschlands, sondern die Schaffung einer von den USA abgekoppelten, atomwaffenfreien Zone in Mittleuropa. Dieses Mittleuropa ist iden-

tisch mit den Ländern, die die Palme-Kommission in ihrem Bericht nennt. Die 2. Spielart läßt sich am besten mit dem Begriff **PanEuropa** umschreiben. Dieses Konzept, das von Kohl, Strauß und katholischen Kreisen in Verbindung mit der Pan-Europa-Union verfolgt wird, möchte eine paneuropäische Vereinigung und eine politische Sonderrolle für Mittleuropa, ohne daß es zumindestens kurz- oder mittelfristig zur Abkoppelung von den USA kommt. Nun war es in der letzten Woche interessant zu sehen wie die Diskussion um Mittel- und PanEuropa in der Öffentlichkeit lanciert wurde. Die Fernsehansichten und **Die Zeit** hatten den Jahrestag einer Veranstaltung an der Evangelischen Akademie Tutzing von 1963 benutzt, um Vertreter von Mittleuropa zu Wort kommen zu lassen. Damals in Tutzing hatte Egon Bahr seine These vom **Wandel durch Annäherung** zum erstenmal verkündet, die dann später zur Grundlage der Ostpolitik Willy Brandt's wurde. Natürlich waren Kurt Becker und Gräfin Dönhoff vorsichtig in der Dosierung ihres Anti-Amerikanismus, aber die Betonung der Mittellage Deutschlands und der geographischen Nähe zur Sowjetunion ließen doch keinen Zweifel aufkommen, wohin die Reise gehen soll. Zur paneuropa-Version erschien am 14.7. in der **Frankfurter Allgemeinen Zeitung** ein Artikel, in dem die Kohl Regierung zu Wort kam. **Der Staatsminister** im

GODNA UZNANIA REAKCJA NA NAIWNOŚĆ AMERYKAŃSKA ...

Naszemu czytelnikowi znana jest zapewne eskapada 11-letniej Samantha Smith z małego miasteczka Manchester w stanie Main w Stanach Zjednoczonych, która w rezultacie jej listu do Andropowa została zaproszona wraz z rodzicami do ZSSR, żeby na własne oczy upewnić się o pokojowych intencjach władców Kremla.

11-letnia orędowniczka pokoju skwapliwie i wadośnie skorzystała z zaproszenia i z kolei była przez kilka tygodni obwożona, jako VIP, po Rosji. M.i. była gościem honorowym w obozie dla elity młodych komunistycznych pionierów na Krymie. Prasa, radio i telewizja sowieckie rozpisowały się na jej temat i pokazywały ją codziennie, jako "wzór młodego pokojowego pokolenia amerykańskiego".

Młody gołąbek pokoju był witany wszędzie z honorami, które normalnie przysługują jedynie zagranicznym zaprzyjaźnionym dignitarzom. Podarkom nie było końca. Wszystko dla podkreślenia wspólnoty młodych na rzecz pokoju. Naturalnie, nie obeszło się i bez rytualnego złożenia wieńca w mauzoleum twórcy komunizmu Lenina.

Z punktu widzenia propagandy sowieckiej luksusowa tura trójki amerykańskich naiwniaków-albo poprostu cyników-była sukcesem. Goście samego Andropowa zachowywali się tak, jak sobie tego życzyli hojni gospodarze. Wodzili ich za nos jak chcieli i pokazywali im to co uznali za stosowne co miało wartość dla sowieckiej propagandy w ich własnym kraju i zagranicą. Wszystko za wyjątkiem gulagów...

Po powrocie do Stanów 11 letnia Samantha nie zauważyła żadnej różnicy między życiem w Stanach a w... ZSSR. Ludzie tak samo pragną pokoju jak Amerykanie i Andropow też ma dobre intencje. Słowem podróż przeszła wszelkie oczekiwania sowieckich organizatorów tury. Szczególnie nieprzyjemnym zgrzytem było ciepłe powitanie, jakie miasteczko Manchester zgotowało trójce wояżerów. Głoby krytyczne były odosobnione. Aż trudno się nadziwić jak dalece może posunąć się ludzka naiwność...

Na tym tle zasługuje na uznanie List do Redakcji jaki ukazał się na czołowym miejscu na łamach "Washington Post", największego i wpływowego dziennika w stolicy St. Zjednoczonych.

Autorem listu jest znany działacz polonijny Władysław Zachariasiewicz. Oto oryginalny tekst listu, tak jak został wydrukowany w dzienniku amerykańskim:

Another Soviet Tour

Life in Manchester, Maine, seems to be returning to normal. Thank God. I hope the same can be said for life elsewhere in this great land, even though Samantha Smith's father warns us of more television appearances for his much-celebrated daughter, pen pal of Yuri Andropov.

Some years ago I had the distinct displeasure (with hundreds of thousands of others) of a three-year-long enforced tour of a series of Soviet prisons and forced labor camps, courtesy of yet another Soviet leader and "peace champion," Joseph Stalin. It was not a red carpet VIP tour such as the Manchester trio enjoyed, but it was an equally memorable experience—for those who were fortunate to survive. Its only true advantage was that we learned far better, though bitter lessons about the "peace-loving" rulers in the Kremlin and about the true nature of their inhuman system.

Our tour, however, received no publicity, and nobody got a

WYCIĘCZKA PO ROSJI SOWIECKIEJ

"Życie w Manchester, Maine, zaczyna wracać do normalnego trybu. Dzięki Bogu. To samo można powiedzieć o reszcie naszego wielkiego kraju, aczkolwiek ojciec Samantha Smith ostrzega nas, że to jeszcze nie koniec, że może być jeszcze więcej występów telewizyjnych jego sławnej córki, pen-pal Andropowa.

Wiele lat temu miałem osobliście mniej przyjemną sposobność (z setkami tysięcy innych) odbyć blisko 3 letnią przymusową turę po całym szeregu więzień i łagrów sowieckich jako "gość" innego szermierza pokoju Józefa Stalina. Ta tura jednak, nie była wysklepiona dywanami, taka jaką zgotowano trójce z Manchester, tym niemniej była ona równie pamiętną zwłaszcza dla tych wszystkich, którzy zdobili wyjść z niej cało. Ale przewaga tej tury było to, że dała nam ona gruntowną, aczkolwiek gorzką, lekącą pogładową o prawdziwym obliczu miłujących pokój władców Kremla i o istocie ich nieludzkiego systemu.

Pozatym nasza tura odbyła się bez fanfar propagandowych i po powrocie nie witano nas jako bohaterów".

M.T.M.

Außenministerium nahm dort Stellung, daß in den nächsten Jahren eine Renaissance patriotischer und nationaler Werte erwartet werde. Und er fuhr fort: "Jetzt beginnt ein Ringen darum, ob der Gedanke der Wiedervereinigung durch Selbstbestimmung und Menschenrechte gekennzeichnet wird oder auf neutralistischen Wegen zu Lasten der Sicherheit des Westens verläuft."

Während diese öffentliche Diskussion um Mitteleuropa recht vorsichtig in Gang gesetzt wird, hauptsächlich um die Frage der Wiedervereinigung, mehrten sich die Anzeichen daß der Stand der Verhandlungen hinter den Kulissen schon viel weiter vorangeschritten ist. In einem privaten Gespräch gab ein Vertreter eines eng mit der Bundesregierung verbundenen Instituts folgende Analyse der Paneuropa Perspektive. Es gebe einem breiten Konsens in der Regierungskoalition um die Mitteleuropafrage. Der Glaube an eine traditionelle deutsche Mission in Zentraleuropa sei sehr stark. Die Grundlage dieser Mission sei die deutsche Kultur, die auch in Polen, der Tschechoslowakei, Ungarn, Österreich, Norditalien, Nordjugoslawien, in Triest und unter den Slowenen, aber auch in Teilen der Niederlande, Belgiens, Dänemarks und Frankreichs existiert. Eine weitere interessante Stellungnahme kam aus Wien von einer Frontorganisation des Club of Rome, der einer von vielen halb-offiziellen Kanälen ist, über die Kontakte zwischen Ost und West laufen. Dieser Vertreter bestätigte, daß im Zusammenhang mit dem Moskau-Besuch von Kohl und dem Milliardenkredit an die DDR, "Geheimverhandlungen" im Gange seien. Er nannte Kreise um die Friedrich-Ebert-Stiftung, die "Bilderberger" und Kreise aus der deutschen Industrie, die hieran beteiligt seien. Es ist klar, daß die hier vertretenen Visionen von Mittel- oder Paneuropa eine Zerstörung der bestehenden Ordnung und der sie tragenden Institutionen notwendig macht. Diese Destabilisierung wird gegenwärtig durch ein Netzwerk von Organisationen vorbereitet, das sich mit Fragen von Minderheiten und dem Organisieren von Aufständen gegen die "Unterdrückung" solcher Minderheiten beschäftigt. Wie schon vor dem Ersten Weltkrieg steht Jugoslawien und die Slowenien-Frage im Zentrum solcher Versuche. Die Schuldenkrise Jugoslawiens bietet weiteren Zündstoff für separatistische Unruhen in dieser kritischen Region am Schnittpunkt zwischen Ost und West. Die Gefahr, die sich in Jugoslawien aufbaut, beweist, daß die Vertreter der Mitteleuropa-Politik mit dem Feuer einer Krigsentwicklungs-spielen. Das Gefährlichste jedoch ist, daß Mitteleuropa nichts, aber auch gar nichts auf die zwei größten strategischen Probleme als Lösung anbietet hat: auf die weltweite Wirtschaftskrise und auf die sich zuspitzende Raketenkrise.

Von Michael Weibach -
"Neue Solidarität"
- Wiesbaden

L'Ambassadeur de Washington à Paris: "La stratégie soviétique consiste à terroriser l'Europe"

"La stratégie soviétique consiste à terroriser l'Europe en sapant progressivement la volonté de la population de se défendre contre une écrasante supériorité militaire face à laquelle toute résistance apparaîtrait désespérément futile", écrit M. Evan Galbraith, ambassadeur des États-Unis à Paris, dans un article publié par la Croix (daté du mardi 23 août).

"De nombreuses personnes, aux États-Unis comme en Europe, misent sur le succès des négociations de Genève, qui permettrait le démantèlement des SS-20 soviétiques et rendrait inutile le déploiement prévu de la part de l'alliance atlantique, écrit encore l'ambassadeur. Ce sont là de graves illusions fondées sur une dangereuse incompréhension de la stratégie soviétique en Europe.

"Si l'U.R.S.S. renforce massivement son potentiel militaire, ce n'est pas pour se lancer à la conquête du continent par la guerre, mais pour terroriser l'Europe et l'amener à s'incliner sans coup férir. Le déploiement des Pershing-II et des missiles de croisière par l'OTAN constitue le principal obstacle à cette stratégie dans la mesure où il redonnera confiance aux Européens en montrant que les Américains sont résolus à de-

fendre leur alliés (...).

"Les Soviétiques tentent d'empêcher les déploiements de l'OTAN en menaçant de se livrer à des représailles (...), en proposant de faire des concessions illusoire à Genève, et en entretenant en Occident les organisations pacifistes et les mouvements favorables au gel des armes nucléaires (...).

"Il n'y a guère à attendre de l'Union soviétique aux négociations de Genève sur les euro-missiles; il serait naïf de croire que les Soviétiques négocieront la disparition des SS-20, les armes mêmes qui sont la clé de toute leur stratégie de domination de l'Europe par voie d'intimidation. Leur objectif (...) est d'empêcher les déploiement de l'OTAN et non de parvenir à un accord satisfaisant pour les deux parties". M. Galbraith affirme aussi qu'au cours de neuf dernières années l'U.R.S.S. a produit trois fois plus de chars que l'OTAN, qu'elle fabrique aujourd'hui deux fois plus d'avions, trois fois plus de navires de guerre et sept fois plus de pièces d'artillerie que M. Reagan en demande au Congrès et qu'elle a déployé en trois ans trois fois plus de têtes nucléaires du type MX que n'en prévoit le programme du président américain.

Apelujemy do wszystkich naszych Przyjaciół o odnowienie prenumeraty.
Zwiększajmy naszą rodzinę poprzez znalezienie nowych stałych Czytelników.
Prosimy o nadsyłanie adresów na wysyłkę numerów okazowych « Polski w Europie ».
Zwracamy się do wszystkich organizacji z prośbą o przekazywania naszego apelu swoim członkom.
Czytajcie i rozpowszechniajcie « Polskę w Europie ».
Ogłaszajcie się na łamach naszego miesięcznika.

REDAKCJA

SIEDEM MILIONÓW LUDZI ZGINEŁO NA SKUTEK ZORGANIZOWANEGO GŁODU PRZEZ SATRAPÓW MOSKIEWSKICH

Cała ukraińska emigracja obchodzi pięćdziesiątą rocznicę wielkiego głodu, zorganizowanego przez Stalina na Ukrainie w r. 1933. W czasopiśmie ukraińskich ukazało się mnóstwo artykułów na ten temat, wspomnień, nawet wierszy różnej wartości artystycznej, w którym przypomniano wydarzenia owego "przekłętą roku" i straszliwe ofiary, poniesione przez naród ukraiński, a głównie przez warstwę włościańską. W oświadczeniu tym czytamy, że na skutek zorganizowanego głodu zginęło siedem milionów ludzi, a w tym setki tysięcy dzieci. Dokładna liczba ofiar nie jest znana: w każdym razie straty były napewno wielomilionowe. Do ofiar głodu doliczyć należy tych, którzy wraz z rodzinami powędrowali do łagrów, względnie na przymusowe osiedlenie za Uralem, by nigdy już na ojczystą ziemię nie wrócić. W tekście znajdujemy informacje, że pomoc dla umierających z głodu, zorganizowana przez metropolitę Andrzeja Szeptyckiego i austriackiego kardynała, Initzera, rząd sowiecki odrzucił, zapewniając kłamliwie, że żadnego głodu na Ukrainie nie ma.

"W pięćdziesięciolecie potwornego głodu na Ukrainie — głosi w dalszym ciągu oświadczenie — chylimy nasze głowy przed jego ofiarami i przysięgamy przed Bogiem i narodem ukraińskim, że nigdy nie zapomnimy o tej moskiewskiej zbrodni. Postanawiamy uczynić wszystko, aby świat dowiedział się o tej moskiewskiej zbrodni, w którą wtedy nie wierzono i nie chciano wierzyć. Zobowiązujemy się wyżyć wszystkie nasze siły, aby rozwalić imperium moskiewskie, istniejące pod nazwą ZSSR i zbudować na jego ruinach zjednoczone państwo ukraińskie. Tak nam, Panie Boże, dopomóż!"

Arcybiskup i Metropolita cerkwi prawosławnej, Mścislaw (w cywilu Skrypnyk) wydał w związku z tym pięćdziesięcioleciem list pasterski do wiernych z datą 1 maja 1983 r. Oto najważniejsze z tego listu urywki:

"W tym niesamowitym stuleciu z dnia na dzień coraz szerszym nurtem wlewają się do oceanu przyszłości ludzka krew, a żyzy matek i wdów parują ku niebu, powlekając go gęsto szarymi chmurami beznadziei. Nie ma dnia, aby udręczona, ogniem spalona i żelazem brutalnie niemiłośnier-

nie pocięta ziemia nie przyjmowała do swego łona coraz to innych męczenników i cierpiętników tej ckrutnej doby. Przeznaczenie Boga znowu wybrało naród ukraiński, aby znowu poddać próbie jego wierności. Pan! Bogu i miłość do człowieka w ogóle, a do Ukrainca w szczególności..." "Te-goroczna Wielkanoc w życiu ukraińskiego narodu i wiernych Ukraińskiej Cerkwi Prawosławnej została naznaczona niewymownie bolesnym wspomnieniem, za ledwie odległego o pięćdziesiąt lat. W latach 1932-33 Moskwa, czerwona od ludzkiej krwi, przelanej w ciągu stuleci, i bezgranicznie okrutna dla zniewolonych przez nią narodów, kierując się wyłącznie zbrojeckim interesem, postanowiła doprowadzić do zniesienia z oblicza ziemi ukraińskiego narodu, jako niezależnej, państwowej wartości. Dążąc do tego, Moskwa odebrała ukraińskiemu wieśniakowi jego błogosławioną, gorzkim potem zroszoną świętą ziemię, najmocniejszą w wiekach twierdzą ukraińskiego narodu, a pod koniec r. 1932 zrabowała dosłownie wszystko, co szcudra ukraińska ziemia urodziła tego wielce urodzajnego roku. W konsekwencji na Wielkanoc 1933 r. nad ukraińskimi wsiami powiewały czarne chorągwie, zawiadamiając, że "wieś wymarła". W męczarniach gło-

dowej śmierci zginęło owej zimy bodaj siedem milionów ukraińskiej ludności. Wspomnienie tego rozrywa serce święte serce i czerwoną chustą, spowija święto zmartwychwstania Chrystusowego..."

W dalszym ciągu swego listu metropolita Mścislaw, który niedawno obchodził trzydziestolecie swego kapłaństwa, podał szereg danych, dotyczących Osiedla imienia Apostoła Andrzeja w Stanach Zjednoczonych. Osiedle to znajduje się na terenie New Jersey, posiada ponad sto akrów ziemi i stanowi duchowy ośrodek prawosławnych Ukraińców w Ameryce. Znajduje się tam wielka świątynia, wzniesiona z ofiar nie tylko prawosławnych ku czci wszystkich Ukraińców, którzy zginęli w walce o wolność, a więc także ofiar wielkiego głodu z r. 1933, a ponadto Seminarium Duchowne, Dom Ukraińskiej Kultury, budynki administracyjne, archiwum, muzea i dwie biblioteki... Dokoła cerkwi wyrósł wielki cmentarz, na którym znajdują się mogiły także tych, którzy uratowali się przed pięćdziesięciu laty przed głodem i zdołali wydostać się do Stanów Zjednoczonych. W Miedzile Przewodnią zbierają się tam tysiące wiernych prawosławnych, aby uczcić pamięć swoich zmarłych.

J. Łobodowski

Marian Hemar

Sowiecka Ekonomia

*Armata zamiast masła.
Armata zamiast kremu.
Armata zamiast sera.
Armata zamiast dżemu.

Armata zamiast cukru.
Armata zamiast powidła.
Armata zamiast mięsa.
Armata zamiast mydła.*

*Zamiast wszystkiego, co miłe
Wdzięczne, ładne, wygodne —
Armata. Czołgi, bagnety,
Rakiety, łodzie podwodne.*

*Był milionów pariasów
Na bydlęcym poziomie —
I co godzina ARMATA.
To przez tę ekonomię*

*Goeringi czy Staliny —
(Bo oni tacy sami)
Zbrojeniami nas biją
I górują nad nami . . .*



LE DUEL POLONAIS

Le duel qui oppose la population et le pouvoir se poursuit en Pologne à l'approche du troisième anniversaire de ces accords de Gdansk arrachés de longue lutte par Solidarité pour être bien vite dénoncés par le régime du général Jaruzelski. Et c'est, bien sûr, à Gdansk que se produisent les escarmouches les plus significatives, tant il est vrai qu'une certaine lassitude a succédé, dans le reste du pays, à l'exaltation qu'avait soulevée la dernière visite du pape.

Le pouvoir, certes, est inquiet, mais il mise sur l'usure du temps pour parvenir à ses fins. La reddition récente d'un dirigeant clandestin de Solidarité a dû le conforter dans son analyse de la situation : c'est par la force et la répression, non pas par la négociation souhaitée par M. Walesa, qu'on sortira de la crise. D'où la mise sous « haute

surveillance » du 15 août au 15 septembre de toute la région du littoral de la Baltique et l'ordre donné aux tribunaux de simple police de juger tout manifestant selon la procédure expéditive du flagrant délit.

Pendant ce temps, les autorités continuent à attaquer avec virulence M. Lech Walesa, le « Yankee de Gdansk », qu'on traitait pourtant il y a peu de « simple personne privée ». Mais ce dernier, pour éviter trop de dégâts dans les rangs des sympathisants de Solidarité — arrestations mais aussi limogeages, — a choisi la prudence. Pas d'appel à la grève générale donc, mais à de simples grèves perlées dont il sera très difficile d'évaluer le résultat tant le rythme du travail est déjà perturbé par le manque de matières premières. En fait, le vrai test de la popularité de Solidarité aura lieu le 31 août,

lors des deux heures de boycottage des transports publics demandées par la direction clandestine de Solidarité.

L'offensive des autorités s'accompagne d'un très net regain de la lutte contre l'Eglise. Sans doute dépités de n'avoir pas obtenu la collaboration de la hiérarchie, irrités par le militantisme de toute une partie du clergé, les dirigeants de Varsovie paraissent vouloir s'engager dans une campagne franchement antireligieuse, puisqu'on est allé jusqu'à parler de la nécessité de « laïciser » la société. L'enthousiasme soulevé par la visite de Jean-Paul II, encore que prévisible, a, sans aucun doute, inquiété profondément l'appareil, tant une communauté de vues à long terme est apparue nettement entre une immense partie de la population et le chef de l'Eglise de Rome.

Cette campagne contre l'Eglise va-t-elle se poursuivre, s'intensifier ? Jusqu'à présent, le primat de Pologne, Mgr Glemp, qui a toujours paru en retrait par rapport au pape comme par rapport à une importante partie de son clergé, est resté silencieux. Ce silence peut s'expliquer par sa récente hospitalisation, mais il ne pourra manifestement pas durer, et l'Eglise devra sans doute renouveler ses appels au dialogue et à la libération des prisonniers politiques qui n'ont pas bénéficié de l'amnistie.

L'impasse demeure donc totale. Sur le plan international aussi, où les autorités polonaises n'ont toujours pas obtenu la levée des sanctions économiques occidentales. Des affrontements à la fin de ce mois d'août ne leur faciliteraient sans doute pas la tâche.

"LE MONDE"

JAN III SOBIESKI POD WIEDNIEM

Dnia 12 września 1683 roku dwudziestokilkotysięczna czy trzydziestotysięczna armia polska stanęła na Kahlenbergu, skąd obiecywano królowi gładziutką, lekko pochyłą drogę ku Wiedniowi. Istotnie, Wiedeń było widać jak na dłoni, ale dzieliły wojsko od niego nieprzewidziane góry i przepaście. Można zrozumieć, czemu się król tak interesował geografiami i kartografiami i nawet mapom współczesnym nie dowierzał, a często sam je poprawiał. Przytym — donosi król — straszny wiatr dał wojsku w oczy od nieprzyjaciela; to wzyr turecki, który był wielkim czarownikiem, puścił w ruch *“des puissances aeriennes”*.

Ludzie bardzo ochotni, poglądali miłosierdnym okiem na obóz turecki z wielką tam bytności swojej impacjencją: — tak pisze Sobieski żonie dnia 12 września o godzinie 3 rano nie widząc, że jeszcze tegoż dnia przed nocą będzie już po wszystkim.

I nazajutrz, ledwie otarłszy pot z uznojonego czoła, będzie kreślił do niej ów sławny list, pisany tuż po zwycięstwie: *“Jedyna, Pan Bóg i Pan nasz na wieki błogostawiony dał zwycięstwo i sławę narodowi naszemu, o jakiej wieki przeszłe nigdy nie słyszały. Działa wszystkie, obóz wszystek, dostatki nieoszacowane dostały się w nasze ręce...”*

I następuje ów kapitalny opis, pełen nieoczekiwanych szczegółów, tak iż żał byłoby, że całego nie można przytoczyć, gdyby nie to, że ów list najczęściej bywał cytowany i reprodukowany.

Dalszy przebieg wypadków też jest znany: niewdzięczność i pycha uratowanego władcy austriackiego, prima aprilis austriackiego sojuszu /nie pomógł antydatowanie traktatu dniem 31 marca/, tragiczne położenie armii polskiej ogłodzonej, szykanowanej, nekanej przez sojuszników, dziesiątkowanej chorobą...

“Jesteśmy — pisze król Jan z goryczą — teraz tu właśnie jako zapowietrzeni, nikt się tu do nas nie pokaże, a przed potrzebą /bitwą/ przecisnąć się było w tak wielkich moich nie można namiotach”.

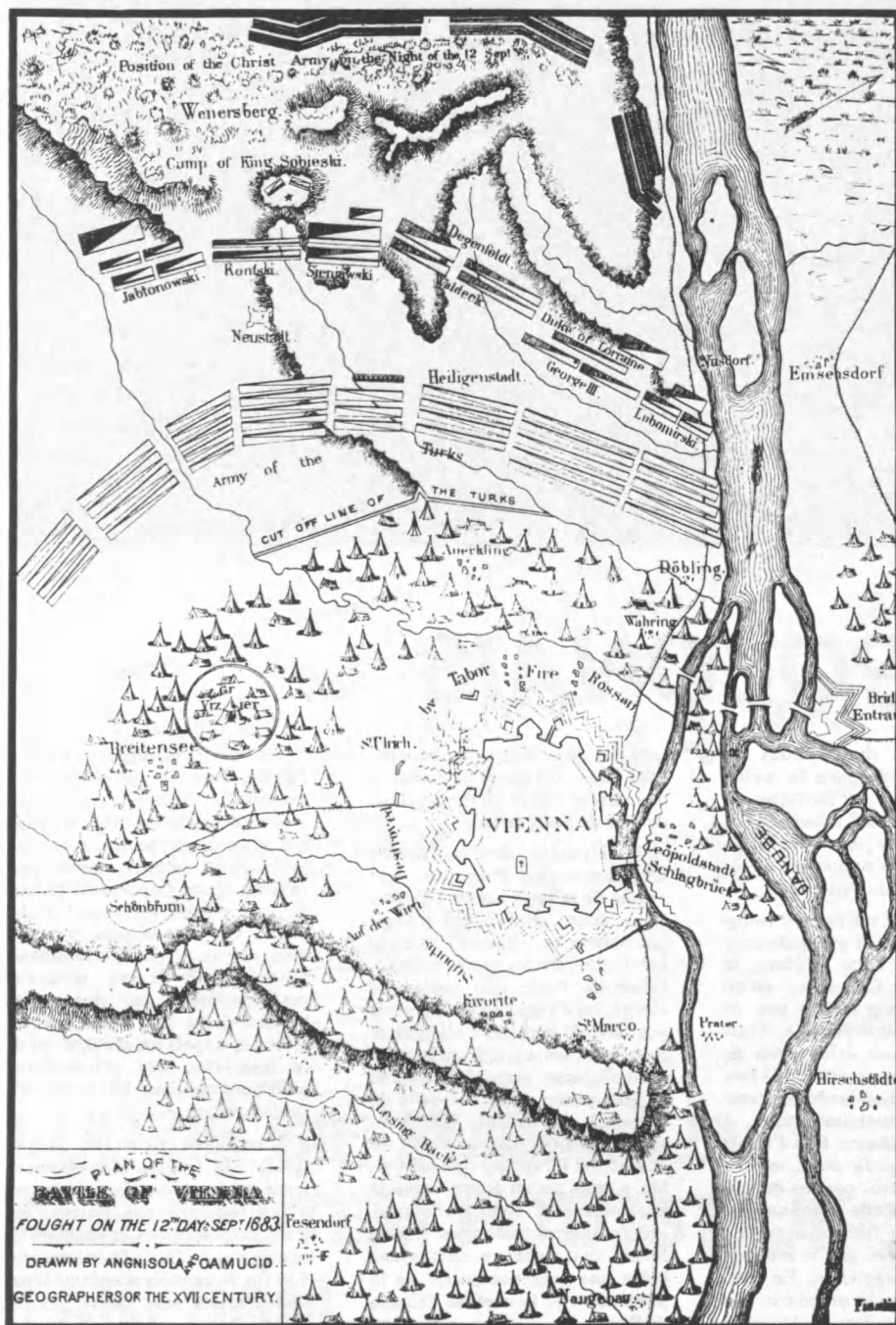
Do Wiednia ledwie na parę godzin wpuszczono bohaterskiego obrońcę, cesarz Leopold zachował się jak cham, nie odkłonił się nawet królewiczowi, gdy mu go król Jan przedstawiał; zasługę Sobieskiego rozmyśli nie starano się zataić, wynosząc i nagradzając Stahrenberga..

Zołnierze polski, kiedy się odbije bodaj trochę od swoich, ginie mordowany w bóje lub zdradziecką ręką sojusznika. Od upału ludzie i konie padają.

“Wszystka prawie starszyzna pochorowała się na desynterie, z wojska siła bardzo wraca, którym zabronić nie podobna, bo całe a całe tego niewczasu znieść nie mogą” — tak brzmi relacja Króla w cztery dni po zwycięstwie wiedeńskim.

A sam Król? Pyszny jest. Ten pięćdziesięcikilkoletni, nadmierną tuszą obciążony mężczyzna najwięcej okazuje hartu, równowagi, spokoju. Wszystko znosi, mimo że tak czuły na chwałę, z godnością ignoruje szykany i upokorzenia, nie pozwoli sobie na to, by się obrazić i odjechać, mimo że uprawniałaby go do tego niewdzięczność, mimo, że sami Niemcy rozjeżdżają się po trochu do domów. Przybył, aby spełnić dzieło i chce je spełnić do końca; zawarłszy sojusz dotrzyma go bez względu na to, jak mu się wyplacają...

Tadeusz Zeleński - *“Boy”*



“Chcesz
pomóc
sprawie
pokoju
szanuj
Wolność”

DRUGA ODSIECZ WIEDNIA

Gęsniał radosny tłum na placu przed balkonem,
Jak gdyby nagle tam stłoczył się cały kraj,
Cały zmieniony w słuch, kiedy przed mikrofonem
Kancelarz stanął i rzekł słowa: "Das Volk ist frei!"

Wiersz Heksametr ze zbioru "Im dalej w las" Mariana Hemara
W opracowaniu kape.

Wszystkie oczy ku górze naraz podniosły się, aż tu
Grzmi Marsylianka — i flaga francuska w dół sphywa z masztu,

Potem "God save the Queen" zagrano, na pożegnanie
Dumnej flagi angielskiej — potem Amerykanie
Gwiazdy swoje zwinęli, z bębnow grmiącym łaskotem,
Potem — znieawidzona, flaga czerwona z sierpem i młotem,
Która nad miastem wisiała jak anatema,
Z masztu opadła w dół. I już jej — chwala Bogu, nad miastem nie ma.

I zerwał się szum oklasków, krzyków, wiwarów
A tłum szalał rzepotem serc i ulewą kwiatów.

Wieżę nad wolnym Wiedniem chorągwie wspaniałe —
Nie, nie biało-czerwone, ale podobne — czerwono-białe.
Padły z kanclerskich ust słowa, a w słowach myśli,
Jakby wyjęta z dna i z głębi serca naszego.
Tak to rzekł kanclerz Raab: "Oro skończył się dziś
Stan niegodny narodu cywilizowanego".

Oro skończył się stan niewoli, stan okupacji,
Słyszysz Polsko, co byłeś "Przedmurzem cywilizacji"?

Piękny to dzień w Europie, chwila to niepowszednia,
Ważna w historii data — drugiej Odsieczy Wiednia.

Polak patrzy z daleka, nie dziw, że serce go boli,
Wiedeń wolny, a kraj Sobieskiego w niewoli.
Patrzy Polak z daleka i Austryjakom wolności
Gratuluje. Niestety, gratulując — zazdrości.

Chory zazdrości zdrowemu, lecz się ku niemu uśmiecha,
Wiesz, że ktoś inny ozdrowiał; to już dla niego pociecha.

Polak znaku nadziei szuka w cudzej wolności,
I choć na rękach kajdany dźwiga w złości,
Wierzy, że po latach zależności, ucisku i trud,
Nadejdzie zbawienny, nowy dzień "Nad Wisłą Cudu".

Dzień 15 Sierpnia, ma specjalne znaczenie dla Polaków w ich ojczyźnie i dla potomków polskich emigrantów, którzy żyją, na całym świecie. Dzień ten, został wyryty złotymi literami w historii, nie tylko Polski, ale także w historii Europy i świata.

15 Sierpnia, obchodzimy ZWYCIĘSTWO WARSZAWSKIE, odniesione w 1920 roku. W tym roku, bezbożnicze hordy zostały rzucone przeciw Warszawie, stolicy odradzającej się Polski. Kierujący tą czerwoną powodzią byli przekonani, że opanują całą Europę.

Przeglądając *ważne* czasopisma tej epoki czytamy, że prasa światowa informowała...: *Warszawa upadła! Wojska sowieckie zajmują całą Polskę!* Panika w Paryżu! Beznadziejne obrady w Londynie! Nawet w Watykanie... drżano w niepokoju o przyszłość świata, gdy Europa zostanie zalana czerwonym potopem. I wtenczas, gdy nikt nie znajdował najmniejszego ziarna Wiary, odradzająca się Polska przypominała światu, że jedynie ONA jest zawsze przedmurzem chrześcijaństwa. Polska stanęła jak... MUR! Silniejsza niż żel-betonowe fortyfikacje! Nie poraż pierwszy w historii. Polska, na ustach wszystkich, w niezliczonych komunikatach na całym świecie. Pol ska... uratowała świat!

W dniach krwawej Bitwy Warszawskiej, wszystkie klasy społeczne potrafiły złączyć się w głębokim partyotyzmie, w miłości dla Boga i Ojczyzny.

Wszyscy stawili na siłę żywotną: wiarę w Boga i oddanie się pod protekcję Najświętszej Królowej Korony Polskiej. Rzesze młodzieży, dzieci

studenci i robotnicy, kobiety i starcy, profesorzy i analfabeci, stworzyli niezniszczalne fortyfikacje: obronę stolicy aż do zwycięstwa... Wiary nad barbarzyństwem.

Zwycięstwo Warszawskie: Militarnie nikt je nie zrozumiał. Nikt w to zwycięstwo nie wierzył. Zdolni generałowie zagraniczni, którzy znajdowali się w misjach pomocy dla Polski, wśród nich Weygand i późniejszy bohater, general Charles De Gaulle, nie wierzyli w zwycięstwo Polaków i w uratowanie Europy.

Polscy generałowie: Józef Haller, Władysław Sikorski, który potem na Akademii Wojennej w Paryżu przygotowywał przyszłych generałów dla licznych państw i później z Rosji Sowieckiej wydobywał wprost trupy, żeby z nich czynić bohaterów Polskich Sił Zbrojnych w drugiej wojnie światowej, generałowie Rozwadowski, Zagórski, i naczelnik tych kadr zbrojnych: Józef Piłsudski... zaszokowali świat i sami również byli zszokowani, że Wojsko Polskie odniosło zwycięstwo.

Stał się... C U D!

Wdzięczny Naród Polski obchodzi to święto w hołdzie dla swej Opiekunki, i na zawsze nazwał to zwycięstwo Cudem nad Wisłą.

Naród Polski obchodzi to święto w swym słusznym prawie do życia i samostanowienia o sobie. Naród Polski wierzy, że pozostanie wolny, bo wie, że dzięki opiece Najświętszej Matki Boga, odniósł zwycięstwo w Cudzie nad Wisłą.

Naród polski pozostał wdzięczny za poświęcenie swych bohaterskich obrońców i w hołdzie dla Orląt Warszawskich wznosił im pomnik na Cmentarzu Zasłużonych w Warszawie. (1)

CUD NAD WISŁĄ

Pomnik ten, kilkakrotnie, chciano usunąć, ale odważna postawa społeczeństwa Warszawy, zmusiła władze do pogodzenia się z wolą mieszkańców nakazujących pamiętać, że Orleża Warszawskie są dziećmi wszystkich polskich pokoleń.

Dzień Cudu nad Wisłą, został ustanowiony w Polsce Niepodległej. W tym dniu obchodzimy również Święto Żołnierza Polskiego, który wierzy, że znajduje się pod protekcją Najświętszej Opiekunki.

Polacy na emigracji, złączeni z rodakami w Kraju, tymi samymi ideałami, pragną zachować Polskę w rodzinie wolnych narodów świata i z pamięcią o Orletach Warszawskich, wspominają również Orleża lwowskie i nie zapomną nigdy pomordowanych ofiar jakiegokolwiek terroru na naszej ziemi ojczystej. Ci Bohaterzy, zawsze żyją!

Aleksander Rawa -Jasiński

(1) Bóg, obdarzył mnie tą łaską, że także przed tym pomnikiem mogłem pomodlić się za Bohaterskie Orleża i ich księdza Skorubkę i złożyć im w hołdzie świeże polskie kwiaty, w wiosnie Roku Świętego 1975, gdy w Delegacji Koła Katolików Polaków z Argentyny, udaliśmy się w pielgrzymce do Częstochowy, by ślubować Najświętszej Królowej Korony Polskiej, w Jej sanktuarium na Jasnej Górze, wierność polskich emigrantów i ich potomków z Argentyny.

J.S. FOOD LTD. A-S

Njalsgade 21
DK-2300 Copenhagen S
Denmark
Telephone: 01-570066
Telex: 31143 jfse
Bank:
A/S Amagerbanken
account: 5201-100748-1
Case Manhattan Bank, N.A.
New York - USA
account: 949-1-392800

*Send a
cheerfull duty-free parcel
to your friends and family
in Poland*

*Their appreciation
will be your satisfaction*

*Wyślij rodosną bezcłową
paczkę do rodziny i przyjaciół
w Polsce*

*Ich wdzięczność
będzie twoją satysfakcją*

EXPRESS FOOD PARCELS
VIA COPENHAGEN

POLACY W ŚWIECIE

SPRAWA STOSUNKÓW POLSKO-ŻYDOWSKICH

Czterdzieści lat temu na szczycie jednego z domów walczącego getta warszawskiego wywieszono zostały obok siebie dwie flagi: bialo-niebieska i bialo-czerwona. Bojownicy żydowscy, których życie policzone było na godziny, skierowali do społeczeństwa polskiego te słowa odezwy: "Wśród dymu pożarów i kurzu krwi mordowanego getta Warszawy ślemy Wan bratnie pozdrowienia... Toczy się walka o Waszą i naszą wolność. O Wasz i nasz ludzki, społeczny, narodowy honor i godność... Niech żyje braterstwo broni i krwi walczącej Polski..."

Były to słowa pożegnania, tragiczny i piękny zarazem w swej godności końcowy akord zamykający blisko tysiąc lat współżycia Polaków i Żydów na ziemi polskiej.

W czterdzieści lat po powstaniu w getcie, które było szczytowym punktem największej w dziejach tragedii ludzkiej. my, niżej podpisani uważamy za swój moralny obowiązek wydobyć z zapomnienia ten manifest MASAKRY DWUDZIESTEGO WIEKU. Trzej z nas byli w czasie drugiej wojny światowej emisariuszami którzy z rozkazu Polski Podziemnej i polskiego rządu w Londynie nieśli przez granice i fronty relacje naocznych świadków i dokumenty zbrodni ludobójstwa oraz rozpaczliwe apele ginących, które miały wstrząsnąć i obudzić sumienia obojętnego świata. Trzej pozostali to działacze żydowscy na Zachodzie, z których każdy ma za sobą dziesiątki lat walki i aktywnej wierności wobec spuścizny polskiego żydostwa.

Ze społeczności żydowskiej w Polsce liczącej przed wojną ponad trzy miliony obywateli - pozostała dziś kilkutyśięczna garstka. Dzielnice żydowskie wraz z otaczającym je murem zrównane zostały z ziemią przez wspólnego wroga. Lecz dziś wyrasta w to miejsce inny mur dzielący Polaków i Żydów. Po obu jego stronach gromadzą się pokłady uprzedzeń i poczucie krzywdy, z której rodzi się wrogość i nienawiść.

Nienawiść jest bumerangiem bijącym w każdego, kto ją szerzy bez względu na to czy jest stroną słabszą czy silniejszą. Plonem nienawiści zasianej w duszy niemieckiej stał się hitleryzm. Dzieckiem nienawiści jest nieludzka tyrania sowiecka. Ofiarami nienawiści byli zarówno Polacy jak i Żydzi. Nienawiść wyrasta ze zbiorowej odpowiedzialności, która obarcza winą za występki i negatywne właściwości jednostki czy mniejszości wszystkich ludzi tej samej narodowości, wyznania czy rasy. Mściwa nienawiść jest ślepa na to co w innym człowieku czy zbiorowości ludzkiej jest piękne, dobre i szlachetne. Widzi w nim tylko to, co zły czy zbrodnicze. Żydzi pamiętają polski antysemityzm, którego istotne nasilenie sięga końca ubiegłego stulecia lecz zapominają, że był on zwalczany przez znaczny odłam polskiej inteligencji liberalnej i demokratycznej, ruch robotniczy oraz najwybitniejszych twórców polskiej kultury. Orędownikami Żydów byli: Adam Mickiewicz, Józef Ignacy Krasiński, Bolesław Prus, Eliza Orzeszkowa, Maria Konopnicka, Stefan Żeromski, Andrzej Strug i inni. Polscy antysemici nie pamiętają że choć w niepodległej Rzeczypospolitej wypadki gwałtu i okrucierstwa fizycznego były rzadkie - Żyd, nawet wychowany w kulturze i języku polskim, nie czuł się pełnoprawnym obywatelem: odczuwał boleśnie nie tylko getto ławkowe na uniwersytecie ale pogardę i nieufność prowadząca niejednokrotnie do bojkotu i dyskryminacji nie mającej zresztą żadnego legalnego oparcia w polskim ustawodawstwie. Znanе hasło "Żydokomuna" czyniło z każdego Żyda potencjalnego wroga państwa i agenta obcego mocarstwa. Nie pamiętano o udziale Żydów w insurekcji kościuszkowskiej i w obu powstaniach 1831 i 1863 r. jak i o ochotnikach żydowskich walczących o wolność Polski w Legionach i innych formacjach ochotniczych. Nie pamięta się faktu, który przypominał niedawno zwycięstwo Żydów w Legionach i innych formacjach ochotniczych. Nie pamięta się faktu, który przypominał niedawno zwycięstwo Polacy brytyjski historyk Norman Davies, ochotnicy żydowscy, którzy pragnęli brać udział w wojnie z bolszewikami, zostali wyrzuceni z wojska i internowani w obozach. Kto dziś pamięta, słynny ustęp w odezwie pietrogradzkiej Rady Delegatów Robotniczych i Żołnierskich z 27 marca 1917, tak szeroko wykorzystywanej obecnie przez propagandę komunistyczną domagający się dla Polski "prawa do całkowitej niepodległości", zredagowany został i wprowadzony do rezolucji nie przez Rosjan lecz przez polskiego Żyda Henryka Ehrlicha, przywódcę Żydowskiej Partii Socjalistycznej BUNDU, rozstrzelanego w czasie wojny na rozkaz Stalina.

Żydzi z kolei obciążają cały naród polski odpowiedzialnością za "szmalcowników, elementy kryminalne występujące w krajach okupowanych, które wydawały Żydów na śmierć w ręce niemieckich morderców. Nienawiść każe zapomnieć, że znaczna część Żydów, którzy przeżyli holokaust poza obozami, zawdzięcza swe ocalenie Bohaterstwu Polaków ryzykujących życie własne i najbliższych, że niepełny rejestr Polaków zamordowanych za ukrywanie Żydów obejmuje 621 rodzin, że w liście tych, których Izrael uczcił w Yad Waszem najwięcej jest polskich nazwisk, że w próbach niesienia pomocy powstaniu w getcie byli polegli i ranni żołnierze AK. Nienawiść każe wielu autorom żydowskim pomijać albo pomniejszać działalność Rady Pomocy Żydom, powołanej przez władze Polski Podziemnej i wysiłki zarówno władz polskich w okupowanym kraju jak i rządu polskiego w Londynie czyniących wszystko co leżało w ich mocy, by głos rozpaczliwych Żydów dotarł do rządów i opinii publicznej na Zachodzie. Przerzucanie na naród polski odpowiedzialności za ludobójstwo, którego następą po Żydach ofiarą była ludność polska, odczuwane jest boleśnie przez stronę polską jako ciężka krzywda. Podobne uczucie budzi w Żydach fakt, że Polacy obciążają wszystkich Żydów odpowiedzialnością za zbrodnie bezpieczeństwa w okresie stalinowskim, kiedy wiele kluczowych stanowisk w aparacie terroru i w Partii było obsadzonych przez Żydów lecz nie chcą uznać, że Polacy pochodzenia

żydowskiego pozostają w awangardzie ruchu wolnościowego w Polsce od roku 1956, z odwagą i poświęceniem przełamując barierę strachu.

Czas już, by położyć kres temu wzajemnemu antagonizmowi. Wyrządza on szkody obu stronom i jest szczególnie bolesny dla tych Żydów, którzy będąc patriotami polskimi nie zapominają o swym żydowskim pochodzeniu i chcą być wierni swemu dziedzictwu i religii. Nie służą temu celowi ani wzajemne rekryminacje ani próby roztrząsania, kto w tym tragicznym bilansie ponosi większą winę. Po obu stronach ludzie dobrej woli dążą do nawiązania dialogu co łączyć powinno Polaków i Żydów.

Jest to przede wszystkim wspólna determinacja, by nigdy więcej nie powtórzyła się próba zniszczenia fizycznego całego narodu. Niestety zarówno Polacy jak i Żydzi wciąż żyją w cieniu tej groźby. Polska, z racji swego położenia geograficznego i aktualnego dziś zagrożenia sowieckiego. Izrael - otoczony olbrzymią przewagą wrogiej ludności arabskiej czekającej na sposobność zniszczenia młodego państwa, cudem odrodzonego po dwóch tysiącach lat. Tylko Polacy, naoczni świadkowie holokaustu, którzy sami od pierwszego do ostatniego dnia wojny byli ofiarami hitlerowskiego terroru, są w stanie zrozumieć poczucie zagrożenia ocalałych Żydów, którzy powrócili dziś do swojej Ziemi Obiecanej. Znaczna część mieszkańców Izraela pochodzi z Polski, ukazuje się tam dziennik w języku polskim. "Kultura" i inne polskie wydawnictwa znajdują w Izraelu licznych odbiorców. Występy polskich zespołów śpiewaczych i artystycznych spotykają się z serdecznym przyjęciem ze strony starszego pokolenia Żydów tęskniących za krajem swego dzieciństwa. Za swoim "Miasteczkiem Belz", uwiecznionym w żydowskiej piosence. Każde zbliżenie, każdy gest solidarności Polaków w kraju i w Polsce Świątej wobec losów Izraela przyczyniłyby się skutecznie do rozładowania polsko-żydowskich antagonizmów aniżeli tomy apologetycznej literatury.

Polacy i Żydzi są współnikami niedoli w Związku Sowieckim gdzie obie narodowości są najbardziej prześladowane ze wszystkich mniejszości narodowych. Jedni i drudzy są ofiarami okrutnej dyskryminacji i prześladowań. Gdyby żydowska diaspora, dysponująca wielkimi wpływami w świecie zachodnim, zechciała rozciągnąć swoją walkę o prawo do emigracji Żydów na osoby innych narodowości i wyznań pragnących powrócić do swego ojczystego państwa a więc przede wszystkim Polaków - Inicjatywa taka spotkałaby się napewno z gorącym przyjęciem w Polsce i na emigracji.

Rzucając te pierwsze myśli służące zbliżeniu Polaków i Żydów zdajemy sobie w pełni sprawę, że ściągamy na siebie ataki ekstremistów po obu stronach. Nie odwiedzie nas to od inicjatywy podjętej woli skłócenia idei braterstwa bliźnich bez względu na ich pochodzenie, religię, kolor skóry i rasę. Czynimy to wierni nakazom Dekalogu, wspólnego źródła obu naszych religii i fundamentu, na którym opierają się najwyższe wartości naszej cywilizacji. Jesteśmy przekonani, że służymy w ten sposób najlepiej sprawie Polaków i Żydów.

Michał Borwicz
Józef Lichten
Symon Wiesenthal

Jan Karcki
Jerzy Lerski
Jan Nowak

"DELEGACJA ACEN W DEPARTAMENCIE STANU"

Delegacja Zgromadzenia Europejskich Narodów Ujarmionych/ACEN/olbyła konferencję w Waszyngtonie z przedstawicielami Departamentu Stanu.

Delegacja ACEN wyraziła podziękowanie Prezydentowi Ronaldowi Reaganowi za jego gotowość przyjęcia Polsce z pomocą w miarę rzeczywistego wykonywania przez reżym komunistyczny umowy zawartej przez **Solidarność** w sierpniu 1980.

Nadto delegacja ACEN omówiła z wielkim uznaniem działalność Komisji do Spraw Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie, na czele z przewodniczącym kongressmamen Dante B. Fascell'em, oraz amerykańskiej delegacji na konferencje w Madrycie pod przewodnictwem Maxa M. Kampelmana.

Wreszcie, delegacja ACEN zażądała znacznego zwiększenia budżetów Głosu Ameryki, Radia Wolnej Europy i Radia Swoboda, by mogły lepiej sprostać swym niezmiernie odpowiedzialnym zadaniom.

Postulaty delegacji ACEN spotkały się z pełną sympatią i zrozumieniem.

ADMINISTRACJA

"POLSKI W EUROPIE"

Zwraca się z prośbą o przyjmowanie naszego pisma do komisowej rozprzedaży w ramach praktykowanej prowizji. Wszelkie informacje czy propozycje kierować:

"POLSKA W EUROPIE"
Via XX Settembre 26 - 00187 Roma



rysunki:
JÓZEF DYNDĄ

KTO Z PRENUMERATORÓW NIE OTRZYMUJE
REGULARNIE «POLSKI W EUROPIE» PROSIMY
O NATYCHMIASTOWE ZAWIADOMIENIE NASZEJ
ADMINISTRACJI.

RADA POLONII WOLNEGO ŚWIATA

Prezydium Rady P.W.S. na zebraniu w Toronto (Kanada), powzięło następujące decyzje:

1. Postanowiło zwołać zebranie Rady P.W.S. do Toronto, w dniach 4 - 5 - 6 listopada, 1983r.

2. Postanowiło przesunąć termin Walnego Zjazdu Polonii z roku 1983 na rok 1984 i wystąpić z wnioskiem do Rady P.W.S., aby zwołała Walny Zjazd Polonii w Londynie w W. Brytanii, w maju 1984r. i w takim terminie, aby druga część Zjazdu mogła się odbyć w Italii, w związku z obchodami 40 letniej rocznicy Bitwy o Monte Cassino

3. Prezydium uchwaliło następującą rezolucję:
"Prezydium Rady Koordynacyjnej P.W.S. ostro piętnuje trwający w Polsce terror i zakłamanie. Szczególnie ostro Prezydium potępia toczący się obecnie proces przeciwko Annie Walentyńicz, przygotowany proces przeciw doradcom i członkom kierownictwa **Solidarności** oraz więzienie i prześladowanie tysięcy robotników.

Prezydium zwraca się do wszystkich organizacji członkowskich, aby na terenie osiedlenia wywierały wpływ na rządy i organizacje społeczne, w celu potępienia terroru politycznego w Polsce. W miarę możliwości, kraje wolne winne wysłać swoich obserwatorów na procesy w Polsce.

Pomoc Polsce w dziedzinie materialnej jak i politycznej powinna nie ustawać, lecz przeciwnie, wzmacniać się w miarę jak sytuacja w kraju nadal pozostaje krytyczna. Żywność, odzież i leki powinny być zbierane w każdym kraju, jak również fundusze na ten cel. Prezydium apeluje o wznowienie ożywionej kampanii we wszystkich krajach osiedlenia, domagając się przywrócenia pełnych praw dla działania Niezależnych Samorządnych Związków Zawodowych **Solidarność**, zapewnienia podstawowych praw człowieka oraz doprowadzenia do dialogu ze społeczeństwem, celem usunięcia istniejącego kryzysu politycznego i ekonomicznego w kraju, zgodnie ze wskazaniami i apelem Księdza Prymasa."

Jan Kaszuba
Przewodniczący

PIĄTA SESJA STAŁEJ KONFERENCJI W FAWLEY COURT

Po dwóch rapperswilskich, montresorskiej i londyńskiej-kolejna piątą doroczną sesję Stałej Konferencji Muzeów i Bibliotek Polskich na Zachodzie obradowała w dniach 2-4 września 1983 r. w Muzeum Ojców Marianów w Fawley Court. Zbudowany 300 lat temu na gruzach dawnego ufortyfikowanego dworu obszerny pałac Fawley Court, otoczony przepięknym parkiem, nabyty został przed 30-tu laty przez Ojca Józefa Jarzębowskiego z przeznaczeniem na szkołę polską. Z czasem dzięki rozumnej inicjatywie i aktywności Ojców Marianów cenny ten angielski zabytek historyczny, uratowany i pieczołowicie przez nich pielęgnowany, wypełnił się żywą atrakcyjną polskością — polskie gimnazjum, muzeum polskie! — kunsztownie zharmonizowana z obcym tłem i otoczeniem.

Do sprawnego przebiegu obrad sesji, poznania uroków Fawley Court oraz stworzenia serdecznej atmosfery staropolskiego gościnnego domu przyczyniły się jego uroczę gospodynie i gospodarze na czele z Superiorem Ojcem dr. Pawłem Jasińskim, żarliwym kontynuatorem dzieła założyciela Fawley Court, ks. Jarzębowskiego, oraz niestrudzonym współpracownikiem Ojca Pawła - kustoszem Muzeum, in. ż. J. Lipińskim, który sesji przewodniczył. Uczestniczyli w niej: *Muzeum Polskie w Rapperswilu*/Inż. J. Morkowski, M. Hofer, mgr N. Kozłowska, dr inż. W. Starzyński, P. Mojski, W. Misztela, M. Guziewicz/, *Muzeum Polskie w Montresor*/Maria Rejowa i X. Rey/*Muzeum Kościuszki w Solurze*/Z. Stańkiewicz/, *Instytut Polski i Muzeum im. gen. Sikorskiego w Londynie*/Rtm. R. Dembiński, M. Wojakowska, A. Szkuła, mgr A. Szkuła, dr J. Chmielewski, E. i K. Barbarscy, D. i S. Żurakowscy, H. i B. Bokszczaninowie, H. i P. Niekraszewiczowie, A. Dzierżek, K. de Berg, A. Zajac/*Instytut Piłsudskiego w Londynie*/I. L. Englert, dr W. Piłsudska, mgr J. Rowiński/, *Biblioteka Polska POSK w Londynie*/dr Z. Jagodziński, red. R. Zakrzewski, T. Walczak i J. J. Krasnodębski -protokółant obrad. sesji/, *Muzeum i Biblioteka Ojców Marianów-Fawley Court*/Ks. dr P. Jasiński, A. i H. J. Lipiński, ks. rektor C. Pisiak.

Mamert Miz-Miszyn

DZIESIĘCIOLECIE KOMITETU WOLNYCH POLAKÓW W DANII

Naczelny Komitet Wolnych Polaków w Danii, założony w r. 1973 w związku z przygotowaniem do konferencji w Helsinkach odbył w Kopenhadze swoje doroczne posiedzenie celem wysłuchania sprawozdania Wydziału Wykonawczego oraz omówienia programu pracy na 1983/84.

W związku z dziesięcioleciem pracy Komitetu tegoroczne posiedzenie miało bardziej uroczysty charakter i oprawę. W posiedzeniu wzięli udział m. in. delegat Rządu R.P. w Danii oraz przedstawiciel Skandynawskiego Komitetu na Rzecz Wolnej Polski. Posiedzeniu przewodniczył prezes Skarbu Narodowego.

Po wysłuchaniu obszernego sprawozdania za 1982/83 często z nawiązaniem do ważniejszych wydarzeń i przedsięwzięć Komitetu w ubiegłych dziesięciu latach, wywiązała się szeroka dyskusja na temat programu pracy na następny rok ze szczególnym uwzględnieniem pomocy dla Kraju, pomocy nowym uchodźcom, rekrutacji nowych członków i płatników Skarbu Narodowego oraz konieczności wzmocnienia podstaw finansowych celem umożliwienia miejscowej działalności społeczno-politycznej Komitetu.

Na wniosek Wydziału Wykonawczego uchwalono nadanie członkostwa honorowego NKWP w Danii inż. Tadeuszowi Głowackiemu, współzałożycielowi Komitetu na Rzecz Wolnej Polski w Skandynawii (maj 1973), wybitnemu działaczowi oraz jednemu z najhojniejszych mecenasów działalności niepodległościowej na terenie Skandynawii.

Delegat Rządu R.P. min. Eugeniusz Kruszewski w swoim wystąpieniu podkreślił doniosłe znaczenie istnienia i pracy Komitetu przez ubiegłych 10 lat, który inicjował i przeprowadził szereg akcji politycznych będąc istotną pomocą dla delegatury Rządu RP w Danii. Delegat przypomniał, że Komitet jest kontynuatorem tradycji z lat I. Wojny Światowej, gdy w Kopenhadze pracował Komitet Polski aż do chwili powołania Poselstwa RP oraz Komitetu Pomocy Polsce powołanego przez Poselstwo RP w Kopenhadze w październiku 1939 r. I dzisiaj jest ta pomoc Polsce z naszej strony bardziej potrzebną aniżeli kiedykolwiek przedtem, a Naczelny Komitet Wolnych Polaków spełnia ją dobrze.

W drugim dniu tego rocznicowego spotkania, odbył się w sali

Domu Obywatelskiego uroczysty wieczór muzyki i poezji W koncercie wystąpili: Liliana Bondarczuk-Elmborg, fortepian, wiolonczelistka Halina Kowalska-Zalewska. Wiersze recytował młody i utalentowany poeta Andrzej Zalewski.

W tym samym dniu została zorganizowana wystawa unikatów kopert, znaczków, stempli i grafiki wykonanej przez internowanych członków NSZZ Solidarność przekazane z Kraju i udostępnione po raz pierwszy dla szerszej publiczności.

ŻOŁNIERZE A.K. W DANII

W dniu 2 września b.r. zorganizowano Oddział Koła b. Żołnierzy A.K. w Danii.

Na I Walnym Zebraniu członków wybrano Zarząd: Prezes - Dr. med K. Filipowicz-Polańska sekretarz - Mgr. Arch. Lech Stanisławski Skarbnik - Mgr. J. Tomaszewski.

Podczas dyskusji poruszano aktualne sprawy dotyczące terenu duńskiego i w serdecznej atmosferze wszyscy zebrani podkreślili jedność wspólnoty ideowej i czynnej postawy b. Żołnierzy A.K. w ciągłej służbie dla sprawy niepodległości Rzeczypospolitej.

**EUROPA jednej kultury
EUROPA jedności i solidarności
EUROPA pokoju
EUROPA bez repressji i gwałtu
EUROPA bez murów nienawiści
EUROPA bez żelaznej kurtyny
EUROPA sprawiedliwości
EUROPA bez głodu
EUROPA bez nacjonalistycznych ambicji
EUROPA braterskiej współpracy**

**Nie zapominajmy, że Polska i jej bratnie
Narody przynależą także do Europy.**

Z diariuzo polskiego Rapperswilu

ŚWIĘTO NARODOWE SZWAJCARII - ŚWIĘTEM PRZYJAŹNI Z NARODEM POLSKIM

Flaga polska górująca nad Zamkiem i miastem, tonącym w powodzi flag polskich i szwajcarskich, tłumy barwne strojami ludowymi, sztandary, orkiestry — to oprawa święta narodowego Szwajcarii — 1. sierpnia. Rapperswil obchodził je w tym roku pod znakiem przyjaźni polsko-szwajcarskiej. Bezprzykładny to na pewno w świecie wypadek, aby święto państwowe własnego kraju poświęcić rozpamiętywaniu losów innego narodu.

Z inicjatywa — zaaprobowaną przez rapperswilską radę miejską — nadania obchodowi święta państwowego takiego właśnie charakteru wystąpił honorowy prezes Towarzystwa Przyjaciół Muzeum Polskiego w Rapperswilu/TPMPwR/, Hans Rathgeb. Było to jego 25-te z kolei i — jak zapewniał — ostatnie święto narodowe Szwajcarii, które dotąd, jako radny miejski, organizował i prowadził.

M.M.

W ROCZNICĘ ODSIECZY WIEDEŃSKIEJ

Trzechsetną rocznicę Odsieczy Wiedeńskiej uczczono w polskim Rapperswilu zlotem Polaków z całej Szwajcarii. Przybrane odświętnie sztandarami polskimi i szwajcarskimi miasto dawno już nie oglądało takiego najazdu Polaków, przybywających tłumnie pociągami, autobusami czy samochodami na apel organizatorów uroczystości - ZOPu/ Związku Organizacji Polskich w Szwajcarii/i rapperswilskiego Muzeum Polskiego.

Uczestników święta zgromadzonych na pięknym średniowiecznym Rynku powitał w imieniu mieszkańców i władz miasta wiceburmistrz Rapperswilu, M. Thurnherr. **"Jest dla nas - powiedział m. in. - wielkim zaszczytem, iż możemy was powitać tutaj w cieniu dostojnego zamku, który dla was, przeczni polscy przyjaciele, jest symbolem wolności. Proszę was serdecznie, abyście zechcieli przyjąć te słowa powitania jako wyraz wspólnej z wami radości w dniu dzisiejszego święta i jako znak przyjaźni i solidarności z wami. Radzi jesteśmy zawsze z każdego Polaka przybywającego do Rapperswilu."**

Barwny pochód, który następnie przeszedł wąskimi uliczkami Starego Miasta na Wzgórze Zamkowe, poprzedzała orkiestra miejska, sztandary kombatanów polskich, emblematy **Solidarności** oraz grupy dzieci i młodzieży w polskich i szwajcarskich strojach ludowych.

Na Wzgórzu Zamkowym u stóp Kolumny Wolności wysłuchano celebrowanej przez duchowieństwo polskie i szwajcarskie Mszy św., odprawionej — jak to podkreślił w swoim kazaniu dziekan rapperswilski, K. Schmid — na intencję wolności dla doświadczanego wciąż ciężkim losem narodu polskiego.

Z kolei w imieniu organizatorów uroczystości powitał zebranych prezes ZOPu, M. Respond. W imieniu rapperswilskiej rady grodzkiej przemawiał jej prezes, W. Domeisen, gospodarz Zamku, którego mury goszczą Muzeum Polskie. Przed przeszło stu laty — powiedział — nasi przodkowie przekazali ten Zamek polskiej emigracji politycznej. Dzisiejsze władze miasta kontynuują tę tradycję i są przekonane, że ich następcy działać będą w tym samym duchu jak długo Polacy tego bastionu wolności potrzebować będą. Mówca rozpoczął swoje przemówienie po polsku: **"Serdecznie witamy!** - i zakończył je słowami naszego hymnu narodowego: **Jeszcze Polska nie zginęła!"**

Porywające przemówienie, poświęcone Odsieczy Wiedeńskiej, wygłosił w języku polskim i niemieckim Ojciec prof. J. M. Bocheński, płomienny kaznodzieja, uczonec o światowej sławie, humanista, b. rektor uniwersytetu w szwajcarskim Fryburgu, założyciel i b. długoletni rektor Katolickiej Misji Polskiej w Szwajcarii.

"Bitwa wiedeńska była - wg mówcy - wielką bitwą europejską, w której uczestniczyły wojska dużej europejskiej koalicji. Nasz polski dominujący w niej udział potwierdza naszą przynależność do Zachodu. Już pod Wiedniem

DER PAPST IN WIEN 1782 1983



Oto okładka programu uroczystości wiedeńskich z wizerunkami Papieża Piusa VI we Wiedniu w roku 1782 i Jana Pawła II w roku 1983.



Święto Odsieczy wiedeńskiej w polskim Rapperswilu 28 sierpnia 1983 - Msza polowa na Wzgórzu Zamkowym. Celebrytują od lewej: Dziekan parafii rapperswilskiej - K. Schmid oraz rektor Polskiej Misji Katolickiej w Szwajcarii, J. Francia.

byliśmy nie tylko członkiem tego Zachodu, ale też jego przywódcą w wielkiej bitwie decydującej o jego wolności. My mamy lepsze od wielu innych i pełniejsze zrozumienie tego, iż — jeśli trzeba — mamy prawo i obowiązek o wolność walczyć."

Piękny program w wykonaniu polskich artystów, muzyków i zespołu tanecznego

"Polanie" zamknął tę wspaniałą manifestację upamiętniającą 300-lecie Odsieczy Wiedeńskiej.

Celem upamiętnienia tego święta w polskim Rapperswilu wydano specjalną odznakę oraz ukazało się nadzwyczajne wydanie Biuletynu Prasowego Towarzystwa Przyjaciół Muzeum Polskiego.

M. Miż

Władze Acen na rok 1984

Walne doroczne zebranie Zgromadzenia Europejskich Narodów Ujarmionych/ACEN/ w Nowym Jorku, w dniu 27 września 1983, po sprawozdaniu przewodniczącego i dyskusji uchwalilo jednogłośnie potępienie barbarzyńskiego zestrzelenia przez sowieckiego myśliwca koreańskiego samolotu pasażerskiego kosztem utraty życia 269 osób, a ponadto postanowiło przesłać Wiceprezydentowi Bush'owi wyrazy uznania za jego oświadczenie w Wiedniu, że **Stany Zjednoczone nie uznają podziału Europy na dwie różne części i udziela poparcia każdemu z narodów Wschodniej Europy w jego dążeniach do odzyskania utraconej wolności.**

Zebranie zakończyło się wyborem nowych władz na rok 1984 w osobach: Przewodniczący - Stefan Korboński/ Polska/, Wiceprzewodniczący - Bronius Nemickas/ Litwa/ i Martin Kvetko/ Czechosłowacja/, Sekretarz Generalny - Feliks Gadowski/ Polska/, jego zastępca Victoria Checheta/ Litwa/, oraz Skarbnik - Miron Butariu/ Rumunia/.

Z Kroniki Złobnej

Tadeusz Sulimirski

London uchodzący odprowadzał na wieczny spoczynek długoletniego rektora i pro-rektora Polskiego Uniwersytetu na Obczyźnie, profesora prehistorii, uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie, Jagiellońskiego w Krakowie, PUNO, jak również wykładowce w Instytucie Archeologicznym uniwersytetu londyńskiego, Tadeusza Sulimirskiego. W kościele *Little Brompton Oratory* zgromadziła się elita intelektualna, społeczna i polityczna Londynu. Zauwazyliśmy przedstawiciela Prezydenta RP min. B. Wendorfa, gen. Rudnickiego, prezesa Soboniewskiego, Podowskiego, A. Treszke, przedstawicieli uniwersytetu londyńskiego, Instytutu im. gen. Sikorskiego, Polskiego Towarzystwa Naukowego na Obczyźnie, Towarzystwa Historycznego w Wielkiej Brytanii, Instytutu Piśmudskiego, Fundacji Lanckorońskiej, Biblioteki Polskiej, Koła Lwowian itd. Po lewej stronie nawy kościelnej zasiadła rodzina zmarłego.

Trumnę wprowadzoną do kościoła poprzedzał orszak z poczetem sztandarowym TP PUNO na czele, za którym niesiono oznaczenia wojskowe i cywilne zmarłego, jak również berło władzy pro-rektorskiej. Za oznaczeniami kroczył obecny rektor Polskiego Uniwersytetu na Obczyźnie Prof. Jerzy Gawenda i dziekanie; J. Bujnowski WL. Skiba, E. Szczepanik, T. Tchorzewski oraz kierownik katedry historii J. Jasnowski w togach uniwersyteckich. Za reprezentacją naukową PUNO niesiono jedyny wieniec w barwach narodowych od PUNO I i TW PUNO Na trumnie przykrytej sztandarem narodowym spoczywał biret Uniwersytetu Polskiego na Obczyźnie. Nabożeństwo żałobne odprawili ks. Wróbel w asyście ks. Kierszke. Urna z prochami odleciała do Polski, aby spocząć w grobie rodzinnym w Kobylinie pod Krosnem.

Wik. Sten.

ALFRED URBAŃSKI

Urodzony 13 stycznia 1899 roku w Chełmie Lubelskim, z zawodu adwokat. Prowadził własną kancelarię i był radcą prawnym Zaw. Zw. Kolarzy w Wilnie. Po zakończeniu kampanii wrześniowej wstąpił do konspiracyjnej organizacji wojskowej ZWZ/AK/. Aresztowany i wywieziony do Rosji Sowieckiej po t.zw. "amnestii" został przedstawicielem Ambasady R.P. w Moskwie przy Sztapie Armii Polskiej w ZSSR. Po przyjeździe z Bliskiego Wschodu do Londynu został sekretarzem generalnym Ministerstwa Opieki Społecznej rządu R.P. w Londynie.

Decyzja pozostania na emigracji to bogaty okres intensywnej i ideowej pracy politycznej i społecznej. W 1947 roku wstąpił do Polskiej Partii Socjalistycznej/P.P.S./, a w późniejszym czasie do Związku Rzemieśników i Robotników Polskich w W. Brytanii/Z.R.R.P./, Związku Ziem Wschodnich R.P. i innych organizacji niepodległościowych. Po nieudanej misji zjednoczenia obozu legalistycznego

przez gen. Kazimierza Sosnkowskiego/14 marca 1954 roku/powstała Rada Trzech, Egzekutywa Zjednoczenia Narodowego i Rada Jedności Narodowej w której odegrał ważną i pozytywną rolę, piastując eksponowane funkcje: sekretarza, a później przewodniczącego Klubu P.P.S. w R.J.N, a w ostatnim okresie działalności tegoż ośrodka wchodził do Rady Trzech z amb. Edwardem Raczynskim i gen. Stanisławem Kopańskim. Po scaleniu obozu legalistycznego Prezydent R.P. prof. dr Stanisław Ostrowski powierzył Mu misję stworzenia rządu, którego był premierem w latach 1972-1976. Na tym trudnym stanowisku wykazał wiele taktu, zrozumienia i maksimum tolerancji wśród najbliższych współpracowników, których w przeszłości dzieliła długoletnia separacja i rywalizacja w pozyskaniu wpływów wśród emigracji niepodległościowej. Stworzył atmosferę lojalnej i harmonijnej współpracy i tym samym scementował jedność obozu legalistycznego. Jako premier rządu, zdecydował się na odbycie dwóch podróży, wizytując skupiska polskiej emigracji w Stanach, Zjednoczonych Ameryki i Kanady /29.8.1974 - 14.10.1974/ oraz w Australii i Nowej Zelandii /2.9.1975 - 29.10.1975/.

W życiu organizacyjnym pełnił funkcje: sekr. CKO-PPS i CK-PPS, sekr. gen. ZRRP, prezesa Zarządu Ziem Wschodnich R.P., członka prezydium Społeczności Akademickiej USB w Wilnie, a na X Zjednoczeniowym Zjeździe P.P.S. w Brukseli został wybrany członkiem Centralnej Rady Partijnej P.P.S.. Zmarł nagle w Londynie w sobotę 10 września 1983 roku.

Odszedł bardzo ofiarny i ideowy działacz polityczny i społeczny, niepodległościowiec i socjalista, człowiek dobry szlachetny, gorący patriota.

Cześć Jegp szlachetnej pamięci, którą po sobie zostawił
Janusz Zawadzki

JAROSŁAW ŻABA

Uroczystość pogrzebowa pożegnania Jarosława Żaby była nie tylko oddaniem ostatniej posługi Zmarłemu. Była spontaniczną manifestacją społeczeństwa polskiego w W. Brytanii, a szczególnie Manchesteru i Middlesbrough. Przybyli na nią rodacy ze wszystkich zakątków wyspy i reprezentowani byli przez aż 24 poczty sztandarowe, co zdarzało się dotychczas tylko w oddaniu hołdu wielkim przywódcom politycznym lub narodowym. Kościół był tak przepelniony, że część wiernych słuchała nabożeństwa transmitowanego głośnikami w przyległej sali parafialnej.

R.C.

WITOLD WYSZYŃSKI

Zmarł w Rzymie w wieku 82 lat Witold Wyszyński, z którego pióra *Odnowa* korzystała.

Przez całe życie był to człowiek honoru i prawości. Był to patriota oddający całą swą energię i wszystkie swe zdolności sprawie polskiej. W latach młodości bił się o niepodległość Polski, potem organizował młodzież robotniczo-narodową, później związek zawodowy.

Po przejściu do służby dyplomatycznej w latach trzydziestych bierze udział w Paryżu w wysiłkach polskiej ambasady urealnienia francuskich zobowiązań sojusznicych. W roku 1938-9 na placówce w Moskwie próbuje możliwości współpracy polsko-rosyjskiej w razie niemieckiej agresji. W czasie wojny w Londynie, będąc znawcą spraw rosyjskich jest doradcą rządu polskiego, a pośrednio brytyjskiego i amerykańskiego.

Jako chargé d'affaires ambasady w Rzymie wybiera wolność, gdy w kraju zniszczone były Stronnictwo Pracy i Stronnictwo Ludowe.

Kontynuuje dalej swą działalność bezstronnego i obiektywnego eksperta spraw rosyjskich.

Odszedł jak tyłu z jego pokolenia, urodzonego w niewoli, opuszczającego świat na tułaczce, pokolenia o niezłomnej wierze w odrodzenie Polski.

W zmarłym tracimy przyjaciela i zaufanego doradcę.

"Odnowa"

LAWRENCE P. McDONALD

Szczególne ubolewanie wyrażamy w związku ze śmiercią amerykańskiego kongresmena Lawrence P. McDonald'a, któremu składamy nadzwyczajne wyrazy hołdu. Kongresmen Lawrence P. McDonald należał wśród polityków amerykańskich do tych, którzy najlepiej rozumieli walkę Polaków o niepodległość i solidaryzowali się z nią. Dr L.P. McDonald był przyjacielem Polaków, Ukraińców, Litwinów, Lotyszów, Estończyków i wszystkich innych narodów walczących z sowieckim imperializmem i bolszewizmem. Był rzecznikiem stanowczego przeciwstawiania się sowieckim podbojom.

Działał w kierunku rehabilitacji Stanów Zjednoczonych w oczach narodów zdradzonych w Jafcie, oraz w okresie po II Wojnie Światowej na fali t.zw. "detant".

W swej działalności politycznej szczególną wagę przykładał kongresmen McDonald, do gromadzenia i ujawniania dowodów sowieckiego terroryzmu. Pozostaje tajemnicą Opatrzności, dlaczego kongresmen Lawrence P. McDonald musiał zginąć z rąk tychże terrorystów właśnie teraz, gdy stanowiącą walka z nimi stała się dla ludzkości kwestią najważniejszą.

Odszedł wielki człowiek, przyjaciel prawdy i wolności - Lawrence P. McDonald.

Pelnomocnik KPN na zagranicę
Mgr. Maciej Pstrag-Bieleński

«POLSKA W EUROPIE» POWIĘKSZA SWOJĄ BIBLIOTEKE

Zwracamy się do wszystkich Przyjaciół i Czytelników o nadsyłanie podwójnych czy zbędnych książek oraz roczników czasopism polskich czy o polsce.

Przyjmujemy również i księgozbiory.
Opłacamy koszta przesyłki.
Z góry serdecznie dziękujemy.

WYDAWNICTWA NADESKANÉ

"KOSYNIERZY W ŚWIETLE PRAWDY" - Adam BALABAN. Wyd. Chicago Press Corporation.

Książka zawiera materiały zebrane od czasu zakończenia Druhej Wojny Światowej, kiedy autor rozpoczął poprzez prasę i innymi sposobami poszukiwać ludzi walczących w ochotniczym oddziale Wojska Polskiego - Batalionie Kosynierów Gdynskich.

Książka Balabana to prawda historyczna o Kosynierach Gdynskich, których dzisiejsza Polska "ludowa" zamieniła na "czerwonych" i wobec których reżymy moskiewskie w Polsce dopuściły szereg poważnych potwarzy i kłamstw.

"WIADOMOSCI POLSKIE" - Organ Rady Uchodźstwa Polskiego wychodzący w Sztokholmie pod redakcją, Stanisława SOBOLEWSKIEGO. Red. odp. Henryk Malinowski przy współpracy z Anną Malecką.

"IL BASSO ADIGE" quindicinale indipendente di A. Furlani e B. Pesenato, diretto da Nino G. GRIGOLATO a Legnago (Italia)

"PRZEGLĄD POWSZECHNY - SODALIS MARIANUS" Miesięcznik katolicki wydawany w Londynie.

"ALLIANCE OF FRIENDSHIP" of Central - East European Nations, Editor: dr. Leopold S. Rozboril. Editorial Board: Ing. Ivann J. Drcar, Col. Piotr Harcaj1, dr. George M. Radojevich, dr. Alexander E. Ronnet. Chigago (USA)

"EUROPA" monatsschrift fur Politik, Wissenschaft und Kultur Redaktion: VZ-Verlags-GmbH, In-nstrasse 8,8000 München 80.

"VITA DELL'INFANZIA" - rivista mensile dell'Opera Montessori diretta a Roma, da Marziola PIGNATARI, ha pubblicato un interessante numero monografico sul tema "Educazione alla pace".

"LA CARROZZA DEI PICCOLI" periodico mensile diretto da Guido PIZZOCOLI a Legnago (Italia).

"MI DIVERTO DA MORIRE!?" - poesie di Angelo MANCINI presentate da Mario Verdone, Franco Campeggiani, Massimo Chiachiararelli e Aldo Onorati. Edizione: CIAS Centro Internazionale Amici della Scuola di Roma.

"L'INCONTRO DELLE GENTI" - rivista di scienze, lettere ed arte diretta da Elvio Sciubba, pubblica un interessante articolo di Antonio Lutero su Varsavia e riporta un messaggio di Garibaldi ai popoli d'Europa per la liberazione della Polonia nel 1863:

"Non abbandonate la Polonia! Se tutti l'aiuteranno debitamente avremo adempiuto ad un sacro dovere ed il mondo potrà costituirsi conforme al benessere dell'umana specie, allora benedetta da Dio!".

"NUOVA COMUNITÀ" czasopismo wydawane w Kalabrii we Włoszech pod dyktando Antonio CITRIGNO przy współpracy: Franco Pedatella, Marisa Rivello, Franco Calabrese e Wilma Knianynicki. Na

pierwszej stronie czasopisma czytamy ciekawy artykuł Wilmy Knianynickiej pt "Mario, Królówo Polski" oraz apel na rzecz Polski. M. in. czasopismo przynosi wiadomość o nadaniu nagrody "Europy" przyjacielowi Sprawy polskiej włoskiemu poecie Franco Calabrese.

"POLIZIA ITALIANA" - Organo Ufficiale del Libero Sindacato Nazionale Appartenenti ai Cinque Corpi di Polizia in Congedo diretto a Roma da Ennio Deodati.

"VIP & CO." Incontri indiscreti con i BIG della politica, della cultura, dell'arte e dello spettacolo, di Olga BISERA. Presentazioni di Alberto Moravia e Indro Montanelli.

Tra le autorità intervistate il simbolo della Polonia, capo del Movimento "SOLIDARNOSC", Lech Walesa.

L'autrice finisce la sua intervista con queste parole: "Rileggendo queste pagine prima di consegnarle all'editore un senso di profonda malinconia mi pervade. Ricordo l'atmosfera lieta, festosa, piena di speranze che circondava Walesa alla sua venuta in Italia e la confronto con la cappa di piombo che è scesa sulla sua Polonia, soffocando ogni libertà e ogni entusiasmo. Walesa era diventato un simbolo luminoso, "Life" lo aveva proclamato "L'uomo dell'anno per il 1981".

Solo il cammino della storia ci dirà l'esito di questi eventi.

"ENERGIA DOMANI" a cura del CESEN - Centro Studi Energia Renzo Tosselli - Dir. Resp. Ing. Mario Pavese - Genova (Italia).

L'ultimo numero è dedicato alla modellistica energetica. Dopo aver fornito una panoramica dei principali problemi che investono il settore dell'energia, e richiamato le necessità di creare opportuni strumenti di pianificazione, illustra metodologie specifiche, attraverso l'applicazione a casi concreti, nell'ambito della collaborazione con paesi emergenti.

"DOLOMITI TERRA DI DIO" - poesie di Enrica Giarnieri - Ed. Edicop. La poetessa è nata a Castel Bolognese, da dove partì l'ultima offensiva del Corpo Polacco nel 1945.

"EST-OUEST" - Bulletin Mensuel d'Etudes et d'information Politiques Internationales Parigi.

Hommage à Georges Albertini (1911-1983). Un grand destin manqué.

Avec ce numéro - le six cent soixante-quatorzième, qui porte la date de mai-juin 1983 - prend fin le bulletin que Georges Albertini créa en 1949 et dont il n'a pas cessé d'assumer l'orientation politique et la direction intellectuelle pendant près de trente-cinq années.

Peut-être certains de ceux qui ont travaillé avec lui reprendront-ils une publication du même genre. Si cela se réalise, les lecteurs d'Est et Ouest en seront avertis. Mais, que ce soit sous le même titre, dont la propriété est réservée, ou sous un autre, la publication nouvelle sera une autre publication.

C'est pourquoi je déclare, conformément à la volonté de Georges Albertini, que ce numéro est le dernier du bulletin de l'Asso-



ciation d'études et d'information politiques internationales, qui disparaît elle aussi.

Claude Harmel

"CORRIERE NUOVA EUROPA" periodico trimestrale quadrilingue di collaborazione europea a carattere scientifico - artistico culturale internazionale diretto da Rinaldo Paladini. Il giornale ci riporta la vi-

ta della scienziata polacca Clara Jolles Fonti, l'eroina del cancro, che si è volontariamente contagiata con materiale canceroso prelevato da una paziente in stato preagonico. La Fonti è stata proposta al "Premio Nobel" per la medicina. Foto: La scienziata Clara Jolles Fonti consegna a Giovanni Paolo II una delle sue opere scientifiche, essenziali per la cura del cancro.



CHI, CON SPIRITO
UMANITARIO, DESIDERA
AIUTARE A SOPRAVVIVERE
IL POPOLO POLACCO
PUO' RIVOLGERSI A:

« BANCA DEI MEDICINALI -
pro soccorso popolo polacco »
v. XX Settembre, 26
00187 ROMA - Tel. 4950350

I versamenti possono essere effettuati:

Banca dei medicinali
c/c nr. 2938350/01
Banca Commerciale Italiana
Ag. 11, Largo Santa Susanna 124 - Roma

CZYTAJ I POPIERAJ

«POLSKĘ W EUROPIE»

OBECNĄ NA WSZYSTKICH KONTYNENTACH

ODNOWILEŚ
PRENUMERATE
«POLSKI W EUROPIE»?

L'ECO DELLA STAMPA

Casella postale 12094
 20134 Milano

OKOŁO 4000 CZASOPISM

Miliony Wycinków
 prasowych

POLOGNE EN EUROPE - POLSKA W EUROPIE - POLAND IN EUROPE

via XX Settembre 26 - 00187 Roma - Italia - Tel. 4950350

Bulletin d'abonnement d'un an
 Subscription for 1 year
 Zamawiam roczna prenumerate

Name - nome - nazwisko

Adresse -address - adres

100 \$ Abonnement de soutien
 Subscription
 Prenumerata wspierajaca

20 \$ Abonnement ordinaire
 Subscription rates
 Prenumerata

5 \$ Airspeeded
 Par Avion
 Oplata lotnicza

I enclose

Règlement par

Zalaczam kwote

.....
 podpis - signature

Please transfer to: Comunità Europea dei Giornalisti
 c/c no. 1336430/01
 Banca Commerciale Italiana - Ag. 11
 Largo Santa Susanna 124
 00187 Roma - Italia

Per l'Italia konto pocztowe:
 Comunità Europea dei Giornalisti
 nr. 47130000
 via XX Settembre 26
 00187 Roma - Italia

POLSKA W EUROPIE
POLONIA IN EUROPA
POLOGNE EN EUROPE
POLEN IN EUROPA
POLAND IN EUROPE

ROK XXXII
 VIII-IX 1983 - Nr. 8-9

ADMINISTRACJA
 I REDAKCJA:
 Redazione ed Amministrazione

Redaktor Naczelny - Direttore
 Karol Kleszczyński

via XX Settembre 26
 00187 ROMA

Prenumerata roczna
Abbonamento annuale
 we wszystkich krajach równowartość 20
 dolarów am. wraz z wysyłką lotniczą 25
 \$

Prenumerata wspierająca 100 \$
 Cena numeru 1.5 \$
 Prezzo del n. singolo 2000 Lit.

Podajemy konta bieżące we Włoszech:

Comunità Europea dei Giornalisti
 via XX Settembre 26 - 00187 ROMA

pocztowe: nr. 47130000

bankowe: nr. 1336430/01

Banca Commerciale Italiana - ag. 11
 Largo Santa Susanna 124
 00187 ROMA

Za artykuły podpisane odpowiadają
autorzy.

Tipografia "Abilgraf" - Roma

Autorizzazione del Tribunale
 di Roma nr. 11027

Dir. resp. Maria Teresa Martinozzi
 (Sped. in abb. post. gr. 3° - 70%)